

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

2 listopada 2023 czasopismo bezpłatne Nr 44 (1186)

www.passa.waw.pl

PRACZOWNIA KUCHAREK SZEŚĆ



Zamów on-line na www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie (22) 855 00 55



REKLAMA

Lesznowola będzie bogatsza



Czyt. str. 6



Zmarłym anielski spokój

Czyt. str. 8

Społeczeństwo obywatelskie



Czyt. str. 10

Utrudnienia na Sobieskiego



Czyt. str. 4

Co z handlem w niedziele?



Czyt. str. 10

Czy warto słuchać starszych?

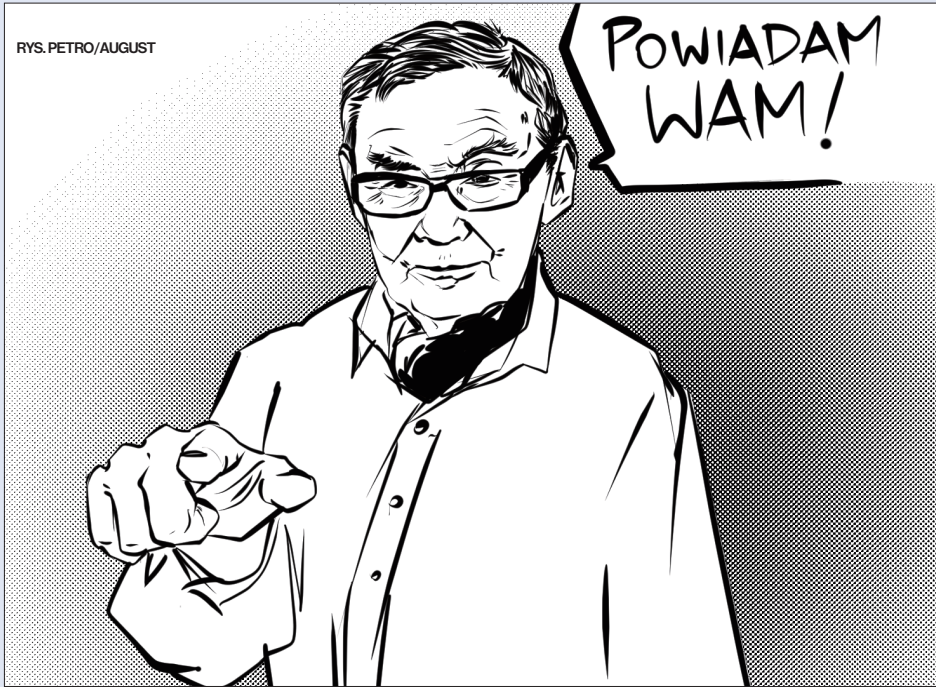


Tysiące lat po Demokrycie złośliwi kabareciarze wymyślili żart o psie, o którego ochrzcenie poprosił ksiądz proboszcza właściciel tego zwierzęcia, chociaż wiedział, że byłby to grzech, bo przecież pies nie ma duszy. Ksiądz się początkowo odżegnywał od udziału w tak niecnej operacji, która miałaby go uczynić grzesznikiem, ale w końcu pokropił czworonoga, przekonany odpowiednim datkiem finansowym. Gdy o tym świętokradztwie dowiedział się biskup, był oburzony do głębi, ale usłyszawszy, ile kasy dostało się proboszczowi od owego parafianina, od razu się uspokoił, mówiąc: – To teraz bierzmy tego psa do bierzmowania...

Rozumiejąc istotę tego współczesnego żartu, tym łatwiej zrozumieć inną myśl, jaką objawił Demokryt. A wyraził ją tak: „Wielu ludzi popełnia czyny ohydne, a mówi przy tym piękne słowa”. Z dzisiejszej praktyki wiemy, że taką dwulicowością charakteryzują się liczni przedstawiciele świata polityki i stanu duchownego. Właśnie został szeroko opisany przypadek polskiego zakonnika, który wszedł na watykańskie salony jeszcze za czasów Jana Pawła II, przeczekał czasy Benedykta XVI i uchwalił do pontyfikatu kolejnego z papieży – Franciszka, nim wyszło na jaw, iż ten uczony, powszechnie szanowany mąż z upodobaniem realizuje swoje pedofilskie hobby, czego skutki ocenia na razie nie Sąd Ostateczny bynajmniej, lecz zwykły prokurator.

Trudno po tysiącach lat nie podziwiać spostrzegawczości, jaką wykazał się Demokryt. Okazuje się bowiem, że zaawansowana przezeń moralna jedność przeciwieństw to jeszcze starożytny

RYS. PETRO/AUGUST



wynalazek. Współczesnym przykładem takiej jedności jest chociażby sługa wielu partii politycznych Ryszard Czarnecki, bardzo lubiący – przy publicznych prezentacjach – stawać tuż za plecami jeszcze większego wzoru moralności, jakim jest Jarosław Kaczyński. Powszechnie wiadomo, że Kaczyńskiemu udało się ukraść na spółkę z bratem tylko bezwartościowy z majątkowego punktu widzenia Księżyc, Czarnecki zaś, rozliczając jako europoseł fałszywe delegacje samochodowe, przewalił ponoć Unię nawet na 100 tysięcy euro, do zwrócenia których został zmuszony. A przecież w swoich wystąpieniach prawi on nam nieustannie morały, podkreślając, że wszystko czyni wyłącznie dla dobra publicznego. Już chyba najwyższy

czas zatem, żeby kabriolet, którym Czarnecki miał jeździć do Brukseli, został wystawiony w celach dobroczynnych na licytację. A jeszcze większą radość sprawi społeczeństwu dokładne przedstawienie postaci śp. bezdomnego Stanisława, który – wedle informacji ojca Rydzka – miał ofiarować zakonowi redemptorystów dwa volkswageny, zakupione za pieniądze wygrane w totolotka. Opatrzność – dziwnym trafem – nie sprzyjała tym, którzy stali się ofiarami katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem, natomiast Rydzkowi i jego/ bezdomnym fundatorom sprzyja nieprzerwanie.

Nic o cóż, ogólnikowe filozofowanie jest tylko przelewaniem z pustego w próżne. Dlatego skłaniając się do słuchania

starszych, warto posłuchać chociażby 97-letniego Mariana Turowskiego (Mosze Turbowicza), obywatela polskiego, który w okresie II wojny światowej przeszedł piekło łódzkiego getta, a potem obozu koncentracyjnego Auschwitz, by trafić następnie do katowni Buchenwaldu i Theresienstadt, gdzie ledwo żywego wyrwała go wreszcie z rąk niemieckich oprawców akurat Armia Czerwona. Turowski, który jest swego rodzaju rekordzistą, piastując od 65 lat funkcję kierownika działu historii w tygodniku „Polityka”, a niedawno został prezydentem Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, podzielił się ostatnio swoimi refleksjami ze społecznością urynowską w Centrum Kultury „Alternatywy”. Wcześniej, na zupeł-

nie innym forum, ogłosił swój, wynikający z doświadczenia życiowego ważny apel, spuentowany słowami: „Nie bądźcie obojętni”.

Tym apelem nawiązał do tego, co mu powiedział prezydent Austrii – Alexander Van der Bellen, przypominając, że „Auschwitz nie spadło z nieba”. Społeczeństwo niemieckie, zafascynowane zaspokajaniem przez reżim Hitlera ważnych potrzeb życiowych, likwidacją bezrobocia i produkcją „ludowego samochodu” (Volkswagen) ogarnęła znieczulica, która nie pozwoliła dostrzec rodzącego się despotyzmu. Hitlerowska propaganda trafiła w gust osób czujących się übermenschami. Zwłaszcza wtedy, gdy zaczęto poniżać mniejszości narodowe – głównie Żydów, ale również Cyganów. Aż przyszła kolej na poniżanie Polaków.

Turowski wspomina po latach, że gdy w nasłuchu radiowego w Auschwitz zorientował się, iż za drzwiami z niewinnym napisem „łaznia” znajduje się w rzeczywistości komora gazowa, ze strachu... zesrał się w majtki (bo trudno w tym wypadku użyć ogólniejszego słowa). Wszystko, co przeszedł, upoważnia go, ofiarę bestialskich zachowań, do udzielania młodszym życiowych nauk. W jakimś sensie jego ostrzeżenie, żeby nie być obojętnym na rodzenie się autokratyzmu, odnosiło się też zapewne do poczynań wciąż trwającej polskiej władzy, której – wbrew pozorom – jeszcze nie można uważać za „ancien régime”. Może tym ostrzeżeniem choć po części udało się Turowskiemu wywołać pozytywny skutek, jakim okazał się w Polsce nagły społeczny zryw milionów ludzi?

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

REKLAMA

Kolejne badania potwierdzają: e-papieros mniej szkodliwą alternatywą dla wyrobów tytoniowych



We współczesnej dyskusji nad zmniejszeniem szkodliwego wpływu papierosów na zdrowie specjaliści wskazują, że e-papierosy stanowią mniej szkodliwą alternatywę dla palaczy.

Szkodliwość dymu nikotynowego jest bezsporna. Spośród ponad 6,5 tys. zidentyfikowanych składników chemicznych dymu papierosowego aż 158 uznano za substancje toksyczne, których długotrwałe wdychanie może prowadzić do chorób związanych z paleniem. Uważa się, że w porównaniu z papierosami, współczesne zamienniki palenia, których użytkowanie nie opiera się na spalaniu tytoniu i wdychaniu dymu, zmniejszają narażenie na substancje szkodliwe dla organizmu. Tym samym całkowite przedstawienie się na takie produkty może stanowić właściwą alternatywę dla palaczy, którzy nie potrafią zrezygnować z palenia, zmniejszając tym samym ryzyko zapadnięcia na choroby związane z ty nałogiem.

Tezę tę potwierdzać ma badanie zatytułowane „Biomarkers of Exposure and Potential Harm in Exclusive Users of Electronic Cigarettes and Current, Former and Never-Smokers”, z którego protokół opublikował Journal of Health and Environmental Research.

Badanie objęło aktywnych, byłych palaczy i osoby niepalące oraz użytkowników e-papierosów. W czasie 24 godzin poddano ich szeregowi

testów w zamkniętym ośrodku badawczym. Podczas badania uczestnicy mieli używać w zwyczajowy sposób swojego wyrobu (papierosa lub e-papierosa), a następnie badano ilość substancji szkodliwych i potencjalnie szkodliwych w wydychanym powietrzu, moczu oraz krwi.

Bezpieczeństwo uczestników było stale – także po teście – monitorowane m.in. za pośrednictwem elektrokardiogramu i badań laboratoryjnych.

Wyniki tych badań, ale także innych testów prowadzonych przez naukowców na całym świecie wskazują, że nowoczesne produkty nikotynowe, w których nie spala się tytoniu, mogą odegrać kluczową rolę w ograniczaniu szkód spowodowanych paleniem wyrobów tytoniowych.

Potwierdza to także organizacja Public Health of England, która już kilka lat temu podała, że e-papierosy mogą stanowić aż o 95% mniejsze ryzyko niż papierosy tradycyjne. Królewskie Kolegium Lekarskie w Edynburgu poparło natomiast stosowanie papierosów elektronicznych jako odpowiednich produktów zastępczych dla wyrobów tytoniowych.

Warto przy tym wiedzieć, że produkty do wapoiania (e-papierosy) działają w różnych systemach, i tak można się zetknąć z tzw. systemami zamkniętymi, w których używa się gotowych wymiennych kartridży, jak np., w Vuse ePod, albo z systemami otwartymi, w których samodzielnie uzupełnia się płyn (liquid) w pojemniku.



SMB „IMIELIN” z siedzibą w Warszawie, ul. Malinowskiego 5

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Dostawę i montaż aluminiowej ślusarki drzwiowej w budynkach

SMB Imielin z siedzibą przy ul. Malinowskiego 5 w Warszawie

1. Budynek wielorodzinny przy ul. Hawajskiej 2,
2. Budynek wielorodzinny przy ul. Hawajskiej 5,
3. Budynek wielorodzinny przy ul. Hawajskiej 17,
4. Budynek wielorodzinny przy ul. Hawajskiej 21,
5. Budynek wielorodzinny przy ul. Malinowskiego 1,
6. Budynek wielorodzinny przy ul. Malinowskiego 3,
7. Budynek wielorodzinny przy ul. Hirszfelda 10,
8. Budynek wielorodzinny przy ul. Marca Polo 1,
9. Budynek wielorodzinny przy ul. Miklaszewskiego 9,
10. Budynek wielorodzinny przy ul. Miklaszewskiego 14,
11. Budynek wielorodzinny przy ul. Dereniowej 4,
12. Budynek wielorodzinny przy ul. Warchałowskiego 2,
13. Budynek wielorodzinny przy ul. Wasilkowskiego 3,
14. Budynek wielorodzinny przy ul. Wasilkowskiego 4,
15. Budynek wielorodzinny przy ul. Wasilkowskiego 14.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można pobrać ze strony Spółdzielni (www.smbimielin.pl/wspolpraca/przetargi) za odpłatnością 200 zł.

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa 16.11.2023 r. do godz. 13.00.

Miejsce składania ofert: w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 25.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni pok. 22: w dniu 16.11.2023 r. o godz. 13.30.

Wymagane wadium: 20 000 zł; szczegóły w SIWZ, Wadium należy wpłacić na konto PKO BP nr 60 1020 1169 0000 8102 0011 2151.

Informacje w sprawach przetargu udzielane są telefonicznie: tel. 22 546 19 20, 22 546 19 00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zawieszenia przetargu na okres do trzech miesięcy bez podania przyczyny.

Nabór kandydatów na członków Rady Seniorów Dzielnicy

Zarząd Dzielnicy Ursynów ogłosił nabór kandydatów na ośmiu członków do Rady Seniorów – przedstawicieli mieszkańców dzielnicy. Wnioski można składać od 30 października do 17 listopada 2023 r. Członek rady pełni swoją funkcję społecznie w czasie trwania kadencji, czyli przez 3 lata.

Kandydatem może być każdy, kto:

- ukończył 60 rok życia,
- korzysta z pełni praw publicznych,
- ma pełną zdolność do czynności prawnych,
- nie był karany za przestępstwo umyślne,
- zamieszkuje na terenie Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy,
- wyróżnia się działalnością na rzecz seniorów i zbierze co najmniej 30 podpisów osób powyżej 60. roku życia, zamieszkałych na terenie Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Formularz zgłoszeniowy kandydata oraz wzór listy poparcia na członka Rady Seniorów Dzielnicy dostępne są na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Ursynów. Można je także odebrać w Wydziale Obsługi Mieszkańców (Punkt Informacyjny w holu głównym, w godzinach pracy urzędu).

Wypełniony formularz zgłoszeniowy wraz z listą poparcia należy złożyć w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Nabór na członków Rady Seniorów Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy” do dnia 17 listopada 2023 r. do godz. 16.00 w Wydziale Obsługi Mieszkańców, na parterze, po wcześniejszym pobraniu z automatu biletu „B” – PUNKT PODAWCZY.

Wybór przedstawicieli mieszkańców Dzielnicy zostanie przeprowadzony zgodnie z § 8 Statutu Rady Seniorów Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

Przedsiębiorczy Ursynów

Na drugi miesiąc funkcjonowania przestrzeni UrsynLab - Przedsiębiorczy Ursynów przygotowaliśmy dla przedsiębiorczych mieszkańców Ursynowa kilka ciekawych propozycji.

O kobiecym przywództwie przedsiębiorczym opowie Joanna Burnos, a warsztaty w ramach lokalnego inkubatora startup-ów poprowadzi Artur Waczko. Dla uczniów szkół średnich przygotowaliśmy spotkanie dotyczące wykorzystania sztucznej inteligencji. Miesiąc kończymy inspirującą rozmową z dr Sebastianem Grabowskim, który opowie mieszkańcom dzielnicy o tym, jak technologie zmieniają nasze miasta. Co poniedziałek zapraszamy na konsultacje „ABC działalności gospodarczej”. Na ursynowskich przedsiębiorców czekają także w listopadzie przedstawiciele Urzędu Pracy oraz Mazowieckiego Regionalnego Funduszu Pożyczkowego.

Warsztaty, szkolenia, konsultacje oraz spotkania dla młodzieży, to bogata oferta uruchomionego miesiąc temu punktu dla przedsiębiorczych. Cieszę się, że mieszkańcy biorą udział w wydarzeniach z naszej oferty programowej oraz korzystają z dostępnej przestrzeni coworkingowej – mówi zastępca burmistrza Ursynowa, Bartosz Dominiak.

Na trzy listopadowe spotkania obowiązują zapisy:

9 listopada - Siła jest kobietą - <https://app.eve-nea.pl/event/883300-11>

22 listopada - Lokalny inkubator startup-ów - <https://app.eve-nea.pl/event/883300-12>

23 listopada - Czy zastanawiałeś się kiedyś, jak sztuczna inteligencja zmienia nasz świat? (warsztaty dla uczniów szkół średnich) - <https://app.eve-nea.pl/event/883300-13>

UrsynLab znajduje się w samym sercu Ursynowa, w lokalu położonym przy wejściu do Multikina (al. Komisji Edukacji Narodowej 60). Punkt funkcjonuje od poniedziałku do piątku, w godzinach 10.00 - 18.00.

REKLAMA

XVIII URSYNOWSKIE DYKTANDO

im. Andrzeja Ibisa-Wróblewskiego

26 listopada
2023 roku (niedziela)
godz. 10.00

Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji, ul. Dereniowa 48

Autorzy dyktanda:

prof. dr hab. Jerzy Bralczyk

oraz doc. dr Grażyna Majkowska

KATEGORIE: Open, Juniorzy, Młodziki, Ekspert

Zapisy od 6 do 20 listopada 2023 r.

e-mail: ursynow.dyktando@um.warszawa.pl

osobiście: Urząd Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61
(pn-pt, godz. 8.00-16.00)

Regulamin i karta rejestracyjna dostępne na ursynow.um.warszawa.pl

ORGANIZATOR



Warszawa Ursynów

WSPÓŁORGANIZATOR



URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL

warszawa.ursynow

PATRON MEDIALNY

halo ursynow.pl



Darmowy spacer szlakiem II wojny światowej w Powsinie

W niedzielę 5 listopada w Powsinie odbędzie się spacer śladami II wojny światowej. Udział jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy.

Niedzielną spacer będzie drugą częścią podróży lokalnych śladami II wojny światowej. Podczas najbliższego uczestnicy dowiedzą się dlaczego specjaliści z AK palili w dniu akcji tylko angielskie papierosy oraz zapoznają się na własnej skórze z tajnikami podziemnego szkolenia prawdziwej armii. Więcej informacji oraz link do zapisów na stronach internetowych Centrum Kultury Wilanów – www.kulturawilanow.pl oraz w oddziałach stacjonarnych.

Koronkowa akcja specjalistów z AK

To na Powsinie odbył się słynny zamach na Wilhelma Bunjesa, sadystry zarządzającego żandarmerią w okupowanej Warszawie. 13 marca 1944 roku oddział Dywersji Bojowej V Rejonu „Obroza”, dowodzony przez Stanisława Milczyńskiego – „Gryfa”, wykonał wyrok na kata powiatu warszawskiego Wilhelma Bunjesa. W słynnym zamachu wraz z oberleutnantem Bunjesem, zginęli niemieccy żandarmi: Thomas Pitzmann, Otto Spielmann oraz volksdeutsch Józef Kilanowski z Kampinosu. Jeden z żandarmów, Wilhelm Ludwig, ciężko ranny przeżył.

Złożoność operacji, szkolenie wojskowe oraz „żołnierski fart” – będą oma-

wiane podczas opowieści o tej akcji. Każdy też będzie mógł nauczyć się...strzelania tak samo jak uczeni byli żołnierze AK w Lesie Kabackim.

Cmentarz z wyjątkową historią

Spacer dotrze też na cmentarz na Powsinie. W tym miejscu zostali pochowani powstańcy, którzy zginęli w Lesie Kabackim, Lasach Chojnowskich, w Powsinie i Wilanowie. Obecnie to świetne miejsce na wycieczkę i zadumę nad losami młodych żołnierzy oddających swoje życie za idee wolności. Cmentarz to nie tylko miejsce spoczynku ale też fragment dziejów Warszawy. To tu miała miejsce największa manifestacja w powojennej Polsce aż do słynnego przemówienia Władysława Gomułki.

Już w połowie 1946 roku zgromadzono 750 tys. zł na urządzenie cmentarza upamiętniającego warszawskich bohaterów. Był to czas, gdy jeszcze komuniści dopiero zagarniali władzę i nie deprecjonowali wysiłku powstańczego. Projekt architektoniczny wraz z zielenią opracowali dwaj inżynierowie – Giertych i Wróblewski z Fabryki Papieru. Nadzór nad pracami powierzono inż. Kosińskiemu, Wołskiemu i braciom Książkom z Klarysewa. Główny element stanowi prosty, wykonany z czarnego granitu krzyż oraz białe skrzydła husarskie. U podstawy znajduje się napis: Bóg – Honor – Ojczyzna. Całości dopełniają tablice z nazwiskami i datami życia.

KONSPIRACJA POLSKA
PODZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ W WILANOWIE
JAK PRZEPROWADZANO AKCJE SPECJALNE?

5 LISTOPADA
GODZ. 11:00
ZBIÓRKA: DOM PRACY TWÓRCZEJ W POWSINIE, UL. PTYSIOWA 3

PROWADZENIE: **PIOTR CELEJ** LICENCJONOWANY PRZEWODNIK
UDZIAŁ BEZPŁATNY, OBOWIĄZUJĄ ZAPISY,
KTÓRE OD 23 PAŹDZIERNIKA PRZYJMUJEMY W PLACÓWKACH OKW ORAZ NA STRONIE: WWW.STREFAZAJEG.PL

Szybkie ukończenie prac było możliwe w dużej mierze dzięki zaangażowaniu mieszkańców, którzy społecznie pomagali w powstawaniu nekropolii.

W roku 1947 atmosfera wokół budowy zaczęła się pogarszać. 30 lipca 1947 roku UB aresztowało cały komitet zajmujący się pracami. Po 5 godzinach przesłuchań wszystkich odwieziono do domów. Proboszczowi parafii w Powsinie księdzu Bronisławowi Krasowskiemu polecono opuścić ją.

Mimo problemów 3 sierpnia 1947 roku został odsłonięty pomnik na cmentarzu. Aktu tego dokonały matki, które straciły trzech synów, tj. panie Komorowska i Nerkowa, w obecności Komendanta Okręgu Warszawskiego AK płk. „Radosława”. Poświęcenia dokonał ks. Konstanty Kostrzewski – proboszcz w Powsinie (w latach 1947–1963) przy udziale księży Krasowskiego i Paciorowskiego z Jeziorni Fabrycznej. Co istotne, była to największa powojenna manifestacja o charakterze religijno-patriotycznym w Warszawie. Wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy ludzi, dwie orkiestry, liczne poczty sztandarowe działających jeszcze wówczas organizacji pracowniczych oraz około 100 harcerzy..

W 1996 cmentarz został wpisany do rejestru zabytków. Piękne otoczenie w centrum dawnej wsi Powsin zachęca do spaceru śladami lokalnej historii.

Piotr Celej

Tramwaj do Wilanowa – prace na Sobieskiego



Budowa torowiska na trasie tramwaju do Wilanowa jest coraz bardziej zaawansowana. W nocy z piątku na sobotę, z 3 na 4 listopada, rozpocznie się kolejny etap prac – budowniczy zamkną jezdnię alei Witosy i Sikorskiego w stronę Siekierki. Kierowcy w obu kierunkach pojedą sąsiednimi nitkami tych dróg.

W połowie września tramwajarze zmienili liczbę pasów i dopuszczalne kierunki jazdy u zbiegu ulicy Jana III Sobieskiego oraz alei Sikorskiego i Witosy. Cały czas był tu jednak utrzymywany ruch dwoma jezdniami tych alei. Obecnie budowa tramwaju do Wilanowa wkracza w etap, w którym niezbędne jest zamknięcie wschodniej – prowadzącej w kierunku mostu Siekierkow-

skiego – jezdni alei Sikorskiego, a także alei Witosy. Tramwajarze „przetną” to skrzyżowanie torowiskiem.

Rozpoczęcie prac w tym miejscu było uzależnione od otwarcia drugiego wiaduktu na Trasie Łazienkowskiej. Nowy, południowy wiadukt przy Agrykoli jest już gotowy. Kierowcy pojechali nim w nocy z wtorku na środę, 31 października-1 listopada, a to oznacza, że tramwajarze mogą zacząć roboty na równie ważnym ciągu.

Zmiana na skrzyżowaniu ulicy Jana III Sobieskiego z alejami Witosy i Sikorskiego znacznie obowiązywać od soboty, 4 listopada, od godziny 0:01. W przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych możliwa jest zmiana terminu wprowadzanie zmian w organizacji ruchu.

Aleje Sikorskiego i Witosy

Jezdnie alei Sikorskiego i alei Witosy prowadząca w stronę ulicy Czerniakowskiej i Trasy Siekierkowskiej zostanie wyłączona z ruchu pomiędzy stacją benzynową (przed skrzyżowaniem z ulicą Jana III Sobieskiego) a ulicą Idzikowskiego. Na tym fragmencie kierowcy będą podróżowali wspólnie drugą nitką drogi – będą tu mieli po dwa pasy ruchu w każdym kierunku.

Dla jadących od strony Ursynowa, jeszcze przed skrzyżowaniem z ulicą Jana III Sobieskiego, urządzona zostanie także zawrotka. Zachowana zostanie także możliwość wjazdu na stację paliw. Na samym skrzyżowaniu kierowcy skręcają w obu kierunkach w ulicę Jana III Sobieskiego lub pojedą prosto. Jadący w kierunku Czerniakowskiej wrócą na właściwą jezdnię przed skrzyżowaniem z ulicą Idzikowskiego.

Dla kierowców jadących w stronę Doliny Służewieckiej dostępne będą dwa pasy do jazdy prosto (także na skrzyżowaniu). Będą oni mieli także osobny pas do skrętu w prawo w ulicę Idzikowskiego.

Na ulicy Jana III Sobieskiego organizacja ruchu nie zmieni się. Utrzymana zostanie możliwość skrętu w prawo – w aleję Witosy i aleję Sikorskiego.

Przystanki autobusowe

Przystanki Tor Stegny zostaną przeniesione. Przystanek Tor Stegny 03, zlokalizowany przy alei Sikorskiego w kierunku Doliny Służewieckiej, zmieni numer na 53 i zostanie przeniesiony około 150 metrów bliżej ulicy Leśnej Jeżyny. Tor Stegny 04, czyli dla podróżujących w kierunku Czerniakowskiej, znajdzie się przy pasie dzielącym jezdnię i otrzyma numer 54.

Kolejne otwarcia ulic jeszcze w tym roku

Wykonawca tramwaju do Wilanowa – firma Budimex – stopniowo otwiera gotowe już ulice. Od początku września, wraz z wykonaniem nowych torów, gotowe są obie jezdnie Puławskiej. Na przełomie listopada i grudnia wróci ruch na jednej z jezdni ulic Goworka i Spacerowej. Otwarcie skrzyżowania Spacerowej z Belwederską – dla ruchu drogowego w relacji wschód-północ-zachód – nastąpi przed świętami Bożego Narodzenia. W grudniu auta pojedą obiema jezdniami ulicy Gagarina.

Tramwaj do Wilanowa: szybkie połączenie z centrum Warszawy

Tramwaj skróci czas przejazdu mieszkańców Wilanowa i Dolnego Mokotowa do centrum. Przejazd od terminalu na wysokości ulicy Branickiego do stacji metra Centrum wyniesie 25 minut. Tra-

sa do Wilanowa będzie miała dwie odnogi: wzdłuż ul. Gagarina i wzdłuż ul. Św. Bonifacego. Według prognoz, po uruchomieniu trasy tramwaj z Wilanowa będzie przewoził ponad 4300 pasażerów na godzinę.

Więcej informacji na temat inwestycji można znaleźć na stronie tramwaj-dowilanowa.pl. Można się tam zapisać do newslettera z aktualnościami z placu budowy.

Szczegółowe informacje o zmianach w organizacji ruchu spowodowanych remontami i inwestycjami można znaleźć na stronach: infoullice.um.warszawa.pl oraz facebook.com/infoullice. Komunikaty dotyczące tras pojazdów Warszawskiego Transportu Publicznego dostępne są na stronie: wtp.waw.pl. Dodatkowo na stronie Miejskiego Centrum Kontaktów Warszawa 19115 można zamówić bezpłatną usługę powiadomienia SMS o utrudnieniach w ruchu w stolicy.

Maciej Dutkiewicz



Veturilo w aglomeracji

Stołeczne Veturilo zostało ponownie zintegrowane z analogicznymi systemami w czterech podwarszawskich miejscowościach. Rowery wypożyczone w Warszawie można zwrócić w Otwocku, Markach, Piasecznie i Pruszkowie oraz vice versa.

Od poniedziałku 30 października Warszawski Rower Publiczny stał się kompatybilny z systemami w czterech ościennych miastach. Użytkownicy będą mogli także korzystać z systemów w Markach (KołoMarki), Otwocku (Otwocki Rower Miejski), Piasecznie (Piaseczyński Rower Miejski) i Pruszkowie (Pruszkowski Rower Miejski).

Obecnie stołeczne Veturilo to dokładnie 3266 rowerów (w tym 300 elektrycznych) oraz 325 stacji. Od początku sezonu system powiększył się o 25 stacji i 266 rowerów. Udało się to dzięki wsparciu niektórych urzędów dzielnic oraz partnerów prywatnych projektu.

– Warszawa napędza rowery, a rowery napędzają Warszawę. Zmodernizowaliśmy Veturilo i zapewniamy mieszkańcom i mieszkańcom największy i najnowocześniejszy system roweru publicznego w Polsce. A tegoroczne pomiary ruchu rowerowego okazały się rekordowe – mówi Michał Olszewski, wiceprezydent Warszawy. – Warszawa chce być stolicą wygody, a rower miejski bardzo zwiększa wygodę poruszania się po mieście.

– W poprzednich latach odnotowaliśmy tysiące międzymiastowych przejazdów rowerowych. Dzięki nowej, wygodniejszej formule będzie ich jeszcze więcej. Naszym celem jest stworzenie spójnej i efektywnej sieci komunikacji rowerowej, która wzbogaci ofertę transportową nie tylko stolicy,

ale i całego regionu – dodaje Tomasz Wojtkiewicz, CEO Nextbike.

Cztery siostrzane podwarszawskie systemy miejskie zapewniają dodatkowych 35 stacji i 278 rowerów. Dzięki kompatybilności liczba rowerów miejskich dostępnych do wypożyczenia dla osób w Warszawie i okolicznych miejscowościach przekroczyła 3,5 tysiąca.

W praktyce oznacza to, że na stacjach Veturilo można oddać pojazd każdego z kompatybilnych systemów, a warszawskie rowery bez problemu zwrócimy w każdej z tych miejscowości. Wszystkie jednoślady są wyraźnie oznaczone marką „swojego” miasta. Przy wypożyczeniu obowiązuje taryfa właściwa dla systemu, z którego pochodzi konkretny rower. Szczegóły określone są w regulaminie Veturilo, który przeszedł niezbędną aktualizację. Porozumienie ws. kompatybilności między Warszawą i jej sąsiadami będzie obowiązywało też w kolejnych latach.

Sezon Veturilo tradycyjnie trwa do końca listopada. Tegoroczny jest jednak wyjątkowy. To pierwszy rok z systemem w nowej, nowoczesnej odsłonie. Do dyspozycji warszawianek i warszawianów są nowe lżejsze rowery, zbudowana od podstaw aplikacja mobilna oraz łatwiejszy proces wypożyczenia i zwrotów rowerów.

Miasto wraz z operatorem systemu wiedzą dokładnie, ile i jak użytkownicy korzystali z jednoślądów. Można już stwierdzić, że najczęściej z Veturilo korzystają studenci dojeżdżając na uczelnie z pobliskich stacji metra. Szczegółowego podsumowania sezonu można się spodziewać na przełomie listopada i grudnia.

Jakub Dybalski

Jaką historię opowie Warszawskie Drzewo Roku

Różni je wiele – gatunek, wiek, wysokość, lokalizacja. Ale łączy jedno – walka o tytuł Warszawskiego Drzewa Roku 2023. O tym, które z 13 finałowych drzew zdobędzie ten tytuł, zdecydują internauci. Głosowanie trwa do 10 listopada.

„Niemy świadek historii”, „brama do lasu”, „piastunka”, „zaokienka firanka” – to kilka sformułowań, którymi mieszkańcy określają drzewa zgłoszone do konkursu na Warszawskie Drzewo Roku. W tegorocznej rywalizacji o tytuł zwycięzcy walczy 13 drzew reprezentujących 8 różnych gatunków. Wśród kandydatów są kilkusetletnie pomniki przyrody i drzewa dużo młodsze. Część z nich rośnie przy ulicach, ale w plebiscyście walczą też okazy, które można podziwiać w lesie, parku, między blokami a nawet tuż przy ścianie jednej ze stołecznych kamienic. Każde z nich ma swoją unikalną historię, którą warto poznać – niezależnie od tego, czy to samosiejka rosnąca w centrum miasta czy drzewo posadzone i pielęgno-



Platan Klonolistny, Ursynów.

wane przez mieszkańców pobliskiego podwórka.

„Różowymi kwiatami nagradza za miłość, a nie ma takich, którzy jej nie kochają. Czyste piękno kwitnącej wiśni wymazuje wszystkie mroczne chwile pory zimowej” – można przeczytać w opisie zgłoszonej do plebiscytu wiśni piłkowanej „Kanzan”, która rośnie na Mokotowie. Z kolei o dębie szypułkowym z Żoliborza internauci dowiedzą się, że: „to bajkowe, majestatyczne drzewo, które w zależności od pory dnia zmie-

nia swój wygląd. Rano jest łagodne, dostojne. W południe daje cień. Podczas zachodu słońca brakuje jedynie skrzatów chowających się w jego koronie”.

„Każdy miłośnik warszawski zasługuje na miano stołecznego drzewa roku, jednak ten jest wyjątkowo piękny” – zachęca do głosowania autorka opisu miłośnika dwuklapowego z Ochoty. A mieszkaniec, który zgłosił do plebiscytu topolę czarną z Bielana, tak opisuje to drzewo: „W dzisiejszych czasach, gdy coraz częściej doświadczamy skutków katastrofy ekologiczno-klimatycznej, każde duże drzewo w mieście jest na wagę złota. „Piastunka” jest godną przedstawicielką warszawskich, miejskich topoli, bez których niejedna stołeczna ulica i park straciłyby wiele ze swego zielonego charakteru.”

Wszystkie opisy kandydatów do tegorocznego konkursu można znaleźć w formularzu do głosowania, który znajduje się na stronie zzw.waw.pl/drzeworoku. Głosowanie na warszawskie Drzewo Roku 2023 trwa do 10 listopada br.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska



Surmia Bignoniowa, Włochy.



FUNDACJA NIKA
wskazujemy dobry kierunek.

DLA MIESZKAŃCÓW WARSZAWY W WIEKU 60+

PUNKT CYFROWEGO WSPARCIA SENIORA NA URSYNOWIE

Jeśli nie wiesz jak:

- obsłużyć smartfon, laptop lub inne urządzenie cyfrowe;
- poruszać się w internecie;
- założyć Internetowe Konto Pacjenta;
- płacić przez internet;
- korzystać z Facebooka, Instagrama;
- obsłużyć pocztę elektroniczną e-mail;
- robić zakupy w sklepach internetowych;

lub masz inne pytania dotyczące świata cyfrowego, zapraszamy na INDYWIDUALNE, BEZPŁATNE konsultacje z Doradcą Cyfrowym.



Zajęcia w tym PCWS są dostępne dla osób ze szczególnymi potrzebami. Chęć skorzystania z pętli indukcyjnej należy zgłosić organizatorowi podczas zapisu.

**MIEJSCE ZAJĘĆ: KLUB PRZY LASKU
UL. LASEK BRZOWY 2**

OBOWIĄZUJĄ ZAPISY:

PON. I CZW. GODZ. 17:00-20:00

TEL. 720-997-026

E-MAIL: FUNDACJA@NIKA.ORG.PL



Alert

13
EDYCJA
AKCJI

zbiórka darów
dla schroniska
w Celestynowie

2-30
listopada



PATRONAT MEDIALNY

halo
ursynow.pl



URSYNOW.UJM.WARSZAWA.PL
WARSZAWA.URSYNOW



SMB „IMIELIN” z siedzibą w Warszawie, ul. Malinowskiego 5

Tel. 22 546 19 00, fax 22 644 81 48

ogłasza przetarg nieograniczony

– sprawa nr 26/TTE/2023 na:

**Wykonanie remontu klatek schodowych
w budynkach przy ul. Warchałowskiego 2
oraz przy ul. Hirszfelda 16**

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można pobrać ze strony Spółdzielni (www.smbimielin.pl/wspolpraca/przetargi)

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa 16.11.2023 r. do godz. 11.30

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.11.2023 r. o godz. 12.00 w siedzibie Spółdzielni pok. 22

Wymagane wadium: oferta musi być zabezpieczona wadium w wysokości:
20 000 zł – za budynek Warchałowskiego 2,
20 000 zł – za budynek Hirszfelda 16,

Wadium należy wpłacić na konto PKO BP nr 60 1020 1169 0000 8102 0011 2151. Potwierdzenie przelewu należy dołączyć do oferty.

Termin związania ofertą wynosi 45 dni od dnia wyznaczonego jako termin składania ofert.

Informacje w sprawach przetargu udzielane są w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 18, tel. 22 546 19 26.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zawieszenia przetargu na okres do trzech miesięcy bez podania przyczyny.



**SMB „IMIELIN” z siedzibą w Warszawie,
ul. Malinowskiego 5**

ogłasza przetarg nieograniczony na:

**Dostawę i montaż instalacji
fotowoltaicznej na budynku SMB Imielin
przy ul. Malinowskiego 5 w Warszawie**

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można pobrać ze strony Spółdzielni (www.smbimielin.pl/wspolpraca/przetargi) za odpłatnością 200 zł.

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa 16.11.2023 r. do godz. 9.30

Miejsce składania ofert: w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 25.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni pok. 22: w dniu 16.11.2023 r. o godz. 10.00

Wymagane wadium: 20 000 zł szczegóły w SIWZ,
Wadium należy wpłacić na konto PKO BP nr 60 1020 1169 0000 8102 0011 2151.

Informacje w sprawach przetargu udzielane są telefonicznie: tel. 22 546 19 20, 22 546 19 00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zawieszenia przetargu na okres do trzech miesięcy bez podania przyczyny.

Gmina Lesznówola już jest bogata, a będzie jeszcze bogatsza



Gmina Lesznówola wzbogaciła się o około 150 mln zł pochodzących ze sprzedaży w minionym tygodniu pięciu atrakcyjnych działek po dawnych terenach KPGO w Mysiadle. To ogromny zastrzyk pieniędzy dla gminy o statusie wiejskim.

Dochody Lesznówoli zaplanowano na ponad 327 mln zł, z czego koszty utrzymania oświaty pochłaniają blisko połowę budżetu (159 mln). Warto zaznaczyć, że państwowe subwencje na oświatę to tylko około 70 mln zł, ponad drugie tyle dokłada budżet gminy. Gdyby opierać się wyłącznie na subwencjach, oświata w Lesznówoli przypominałaby czasy króla Ćwieczka. Ciekawe jest to, że wiejska Lesznówola dysponuje większym budżetem niż kilka dzielnic stolicy państwa, jak Rembertów (140 mln), Wesoła (179 mln), Włochy (292 mln), Żoliborz (292 mln), Wilanów (299 mln). Według danych resortu finansów, dochody Lesznówoli wynoszą 4864,99 zł per capita (na głowę mieszkańca), przy 4721,37 zł według danych za rok 2022. Dane MF plasują Lesznówolę na pierwszym miejscu w powiecie piaseczyńskim, ósmym miejscu na Mazowszu oraz 30. w Polsce.

Liczy, szczególnie te podawane przez resort finansów, nie kłamią i świadczą jednocześnie o jakości zarządzania gminą Lesznówola. Trzydzieste miejsce na aż 2489 gmin funkcjonujących na terenie kraju, to powód do dużej satysfakcji. Mimo to nie wszyscy mieszkańcy są zadowoleni. Na FB uaktywniła się grupa kontestatorów totalnie krytykujących działalność urzędu gminy, a szczególnie wójta Jolanty Batyckiej – Wąsik, urzędującej na tym stanowisku nieprzerwanie od 1998 r. Grupa kontestatorów nie jest liczna, za to hałaśliwa i bazuje na niewiedzy sporej liczby nowych, napływowych mieszkańców Lesznówoli. Ale o tym w końcowej części publikacji.

Dzięki sprzedaży kompleksu działek po dawnym KPGO wzdłuż ulicy Puławskiej gmina Lesznówola będzie mogła zlikwidować większą część zadłużenia zaciągniętego w postaci obligacji na budowę nowoczesnych kompleksów oświatowych w Zamieniu, Nowej Iwicznej i Wólce Kosowskiej (przedszkole dla 200 dzieciaków). Tu należy wyjaśnić termin „zadłużenie”, które u większości nowych mieszkańców Lesznówoli ma wydźwięk pejoratywny. Z raportu BKG wynika, że na koniec 2021 r. zadłuże-

nie wszystkich samorządów w Polsce wyniosło aż 91,1 mld zł. Mimo że koszty pożyczania w Polsce mocno wzrosły, miasta i gminy muszą zaciągać nowe zobowiązania na realizację programów inwestycyjnych. Z najnowszych wieloletnich planów finansów polskich samorządów wynika, że zadłużenie na koniec 2023 r. może sięgnąć nawet 121 mld zł, co oznaczałoby przyrost aż o 15 mld zł w ciągu jednego roku. Miasto stołeczne Warszawa zaciągnęło finansowanie dłużne w wysokości 1,5 mld zł. Po uwzględnieniu spłaty zapadających zobowiązań zadłużenie stolicy państwa na koniec 2022 r. wzrosło do 6,7 mld, a więc zwiększyło się o około 15 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. Reasumując: samorzady nie są w stanie realizować zadań inwestycyjnych bez zadłużania się, ale należy też pojąć, że samorządowy dług przeznaczony jest głównie na inwestycje, a nie finansowanie bieżących wydatków. Zadłużenie Lesznówoli nie jest więc wyjątkiem i samym złem, jak twierdzą kontestatorzy, ale koniecznością. Bez wypuszczenia obligacji nie powstałyby wyżej wymienione nowoczesne placówki oświatowe, jak również wiele mniejszych inwestycji na terenie Lesznówoli.

Lesznówola tym m. in. różni się od 90 proc. zadłużonych państw polski samorządów, że jest w stanie jednym posunięciem zlikwidować swój dług. Ma bowiem w swoich granicach administracyjnych skarb w postaci prawie 46 ha niezwykle cennych gruntów inwestycyjnych po dawnym gospodarstwie rolnym KPGO zlokalizowanych wzdłuż ulicy Puławskiej. Nie są one majątkiem „z dziada pradziada” – zostały pozyskane w 2011 r. przez wójta Jolantę Batycką – Wąsik. Po bankructwie KPGO toczyła się batalia sądowa pomiędzy dotychczasowym dzierżawcą Tomaszem Majem, ogrodnikiem spod Radomia, a Skarbem Państwa, który był właścicielem nieruchomości. W lipcu 2011 r. lokalny „Kurier Południowy” pisał: „W ubiegły piątek wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski przekazał na ręce wójta Jolanty Batyckiej – Wąsik decyzję stwierdzającą nieodpłatne nabycie przez Lesznówolę gruntów po byłym KPGO w Mysiadle. Tym samym gmina otrzymała nieruchomości o powierzchni ponad 83,5 ha. Jest to ogromny sukces gminy, ale przede wszystkim wójta Jolanty Batyckiej – Wąsik, która o przejęcie gruntów w Mysiadle starała się od 2005 r.”. Niestety, szybko pojawili się spadkobiercy byłych właścicieli i rozpoczęła się kolejna sądowa batalia. W 2020 r. przed Sądem Rejonowym w Piasecznie została podpisana ugoda między gminą Lesznówola a spadkobiercami oraz cedentami roszczeń gruntów znajdujących się na terenie Mysiada. Gmina przekazała im część terenów po wschodniej stronie ul. Puławskiej. W zamian może dowolnie dysponować pozostałą częścią cennej nieruchomości.

W jaki sposób Batycka – Wąsik zdołała przekonać wojewodę mazowieckiego do nieodpłatnego przekazania gminie Lesznówola, na cele statutowe, majątku gigantycznej wartości, pozostanie tajemnicą. Wiadomo tylko, że zabiegi szefowej lesznówolskiego samorządu trwały długich 6 lat i zakończyły się sukcesem. O tym kluczowym dla finansów gminy fakcie kontestatorzy czujnie nie wspominają. Mało tego, niejaki Gerard G., radny Lesznówoli kadencji 2006-2010, który przegrał kolejne wybory samorządowe, napadł ostatnio na FB na Batycką – Wąsik, zarzucając jej „wyprowadzenie wspólnego majątku” i domagając się rychłej rozprawy z nią przed sądem. Co gorsza, znalazł w sieci poparcie wielu osób, prawdopodobnie nowych osiedleńców, którzy nie mają bla-

tego pojęcia o historii gruntów w Mysiadle. Mieszkającemu w czworakach po dawnym gospodarstwie rolnym i wyraźnie sfrustrowanemu Gerardowi G. trudno się dziwić – był kiedyś kimś, dzisiaj jest anonimem, ale postawa jego klakierów dziwi i jednocześnie smuci. Przed wydawaniem opinii i wyroków należałoby pochylić się nad sprawą, by pozyskać wiedzę opartą na faktach, a nie plotkach. Nie może być mowy o żadnej wyprzedaży rodowych sreber, ponieważ takowych nie było. By natomiast pozyskany za darmo, dzięki wieloletnim staraniom wójta Batyckiej – Wąsik, cenny teren, który został sprzedany za gigantyczne pieniądze, by sponżytkować je dla dobra mieszkańców Lesznówoli. Zasiła one budżet gminy, a nie prywatne kieszenie. A na marginesie: czy Gerard G. i kilku jego zwolenników są w stanie wskazać jakikolwiek inny przykład sprzedaży przez GMINĘ WIEJSKĄ w Polsce gruntów o powierzchni 10,8 ha za 150 mln zł?

Gmina Lesznówola stała się w ostatnich latach pożądanym miejscem do życia ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo stolicy państwa, jak i zamożność. Na przestrzeni ostatniej dekady liczba mieszkańców powiększyła się o ponad 10 tys. i osiągnęła poziom 36.792 osób zameldowanych. Taka dynamika przyrostu wiąże się ze wzrostem potrzeb na budowę infrastruktury, szczególnie drogowej. Potrzeb w tym zakresie trudno zliczyć. Dlatego pozyskane 150 mln zł ze sprzedaży gruntów w Mysiadle to klasyczna manna z nieba, która spadła na obywateli Lesznówoli dzięki inicjatywie i determinacji tylko jednej osoby. Jednym ruchem zmniejszono do minimum zadłużenie gminy zaciągnięte na realizację inwestycji oświatowych w Zamieniu, Nowej Iwicznej oraz Wólce Kosowskiej i pozyskano środki na budowę infrastruktury drogowej na terenie pojawiających się niczym grzyby po deszczu osiedli mieszkaniowych. Można też będzie przystąpić do budowy kolejnego przedszkola, tym razem w sołectwie Marysin. Lesznówolski samorząd wykupił na cel za 2,5 mln zł pięknie położoną działkę. Gmina Lesznówola już jest bogata, a będzie bogatsza, bo ma w zapasie jeszcze 35 ha atrakcyjnych terenów po KPGO w Mysiadle, które prędzej czy później zasilą gminny budżet. Biorąc pod uwagę ich świetną lokalizację wzdłuż ul. Puławskiej na granicy z Ursynowem – raczej prędzej, niż później.

Opracował Tadeusz Porębski

Przemyślenia o sensie tulipanowego istnienia

W ramach integracji, a za zgodą Zarządu Zieleni, pracownicy jednej z firm zorganizowali akcję sadzenia tulipanów w okolicy Centrum Onkologii od strony ul. Roentgena.

Inicjatywa, o której czytamy „Piękna akcja w Warszawie. Posadzili wielkie morze tulipanów na Ursynowie. Umilą spacerować mieszkańcom i pacjentom szpitala”. Miałam okazję spacerować tamtędy, gdy w pięknym jesiennym słońcu sadzili te 20 tysięcy tulipanów. Oczywiście, zwróciłam uwagę na zamieszanie, prosząc o udzielenie krótkiego wywiadu.

Dowiedziałam się, że cała akcja wynikała z czystego zaangażowania wolontariuszy, którzy chcieli coś dobrego zrobić dla lokalnej społeczności i nie jest ona pierwszą organizowaną przez nich tego typu inicjatywą. To jak mówi Pan w rozmowie ich sposób na integrację zespołu oraz na robenie czegoś dobrego dla świata. Ursynów jest im nieznaną, jednak zależało im by droga wiodąca z parkingu do szpitala była przyjemniejsza.

Niestety, mieszkańcy w tym rejonie nie byli pytani o to, czy woleliby zachować swój zie-

lony trawnik przez większą część roku, czy też zastąpić go na kilka tygodni kwitnącymi tulipanami. Inicjatywa była dyktowana jedynie potrzebą serca wolontariuszy, którzy lubią od czasu do czasu zrobić coś dla lokalnej społeczności, jak powiedział Pan w rozmowie. Lokalnej społeczności w tamtym miejscu, nikt nie pytał czy wolałby dywan pięknej zielonej niemal cały rok trawy, czy kilka tygodni kwitnące tulipany.

Gdybym została zapytana, na pewno nie wyraziłabym tak dużego entuzjazmu dla całej akcji, jak wolontariusze. Osobiście lubiłam spacerować pośród traw, szczególnie gdy były one wysokie i nie przycinane. Podobał mi się subtelny szelest wiatru między źdźbłami traw i kojący zapach koniczyny. Oczywiście, kiedy zakwitną tulipany, będzie pięknie, ale pytanie, które się nasuwa, to czy po przekwitnięciu nie będą przypominały mieszkańcom oraz pacjentom o przemijaniu, które tak nieodłącznie kojarzy się z tym miejscem?

Jakiś czas temu elewacja budynku straciła swoje unikalne szyby, które odbijały promienie słońca. Mimo, że to zawsze był szpital. Jednak w tych brązach

zdawał się być mniej surowy, bezwzględny i szpitalny. Bardziej przypominał budynek biurowy, troszkę domowy. Dziś to potężny moloch, który przytłacza i zstrasza Ursynów, krzycząc „Jestem szpitalem”.



Przez 30 lat, mieszkając u podnóża Centrum Onkologii, nigdy nie miałam dreszczu, jaki wywołuje we mnie samo słowo „szpital”. Dziś mam wrażenie, że onkologia straszy szpitalną szarością, bielą, sterylnością. W przeszłości trawniki zostały za-

mienione w dywany kwiatowe od strony Ul. Pileckiego. Tak pięknie gdy kwitną i tak wymowne gdy straszą martwe kikuty przekwitłych kwiatów. Pytanie, które pojawia się gdy już przekwitną to czy dziś, jesienią to

W rozmowie ze mną pan stwierdził, że „robią to z potrzeby serca dla lokalnej społeczności”. Ech, gdyby ktoś wcześniej zapytał lokalnej społeczności, zapewne dowiedział by się, że ta lubi te swoje trawniki, że pod-

tamtym sklepów. Dowiedział by się, że tęsknimy za zapachem świeżo wypiekanego chleba z naszej małej piekarni. Gdyby ktoś zapytał mieszkańców dowiedział by się, jak bardzo potrzebne były i są tamte blaszane budy, w których można było kupić chleb, wodę, niezbędne przedmioty.

Gdyby ktoś zapytał tak mieszkańców jak i gości tego kompleksu, dowiedział by się, że wielkie drzewa potrzebne są by zasłonić smutną biel szpitala. Dowiedział by się, jak trudno jest wyjechać z osiedla w godzinach pracy gabinetów zabiegowych szpitala. Niestety, nikt nie zapytał mieszkańców...

Ktoś z dumą posadził trzy drzewa w miejscu tak potrzebnych sklepików i lekką ręką zdarł 40 lat rosnący trawnik, by w jego miejscu posadzić 20 tysięcy tulipanów.

Długo zastanawiałam się nad treścią tej notatki. Wszak doceniam i zapał i trud wolontariuszy, i potrzebę ich serca. Trudno mi się jednak zgodzić, że to kolejna zmiana dla dobra lokalnej społeczności. Wszystkie dotychczasowe pokazały bowiem, że jest tylko gorzej.

Barbara Jastrzębska

Umowa z Organizacją Odzysku Opakowań pozwala zapomnieć o karach

Główny cel to przetwarzanie, a nie utylizacja

Przetwarzając surowce wtórne ratujemy świat dla naszych dzieci. Słowa te stanowią kwintesencję przekazu publicznej kampanii edukacyjnej Organizacji Odzysku Opakowań Rebis SA.

Hasło to w lapidarnej formie przypomina, w jaki sposób powinniśmy zadbać o naszą planetę. Przetwarzając odpady radykalnie ograniczamy ilość śmieci zanieczyszczających środowisko. Co więcej – zmniejszamy eksploatację surowców naturalnych. Wbrew utartym nawykom, większości opakowań nie należy wywozić na wysypiska, nie tylko ze względów ekologicznych, lecz też ekonomicznych, ponieważ nadają się do powtórnego przerobu, w dodatku dostępne za niewielkie pieniądze. Od 1 stycznia 2020 r. w Polsce segregacja odpadów jest obowiązkowa, za brak segregacji naliczana jest dodatkowa opłata. Natomiast za nieodpowiednią segregację i popełniane błędy można otrzymać karę finansową. Chcąc uniknąć tego rodzaju problemów należy nawiązać współpracę z Organizacjami Odzysku Opakowań.

Edukacja, edukacja, edukacja...

Mówi Sławomir Kowalski, prezes Organizacji Odzysku Opakowań „Rebis” SA, „Szczególnie ważne jest upowszechnianie wiedzy na temat różnych aspek-

zaczynając od podstaw, czyli odzyskiwania surowców, które nie powinny trafiać na wysypiska. Najłatwiej zrobić to wskazując, że mają one określoną wartość. A więc także i realną cenę. I tu pojawia się bardzo ważne wyzwanie dla gmin, bo to właśnie one powinny zorganizować sprawny system skupu – a nie jak dotychczas – jedynie odbioru surowców wtórnych. Ze znalezieniem odbiorców surowców wtórnych nie ma problemu, korzysta z nich coraz więcej producentów. Wszędzie tam, gdzie domową segregację wspiera właściwie zorganizowany odbiór, firmy, które się tym zajmują, zarabiają poważne kwoty. Chętnie płaciłyby więc indywidualnym dostawcom – bezpośrednio lub poprzez punkty skupu za wyselekcjonowane zużyte opakowania. A to rozwiązałoby problem wielu osiedli w Warszawie i innych miastach, gdzie wcześniej posegregowane odpady zginięte są w zbiornikach śmieciarek.

Proces przemiany świadomości

Szczególnie ważne jest upowszechnienie wiedzy na temat różnych aspektów zrównoważonego rozwoju. Godna poparcia jest każda forma edukacji – kampanie edukacyjne, ulotki, informacje w Internecie, konferencje i rozmaite eventy. Potrzebne jest więc rozwiązanie systemowe, które w realny sposób

odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych. Przejmują na siebie obowiązki, jakie ciążyą na przedsiębiorcach, producentach i importerach wprowadzających na rynek produkty w różnego rodzaju opakowaniach wykonanych z papieru i tektury, tworzyw sztucznych, aluminium i stali, szkła oraz drewna. Specyficzną kategorią stanowią odpady wielomateriałowe, które składają się z kilku niemożliwych do oddzielenia elementów, na przykład z papieru i plastiku.

Jak to wygląda w praktyce? Każdy producent lub importer bierze na siebie odpowiedzialność za przyszłą zbiórkę, segregację oraz proces odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych, które stosuje. Dotyczy to oczywiście masy i typu, a nie konkretnych jednostkowych pudełek, toreb, itp. Jeżeli porozumie się ze specjalistycznymi zakładami odzysku (tzw. recyklerami) i zapłaci im za przyszłą zbiórkę, segregację, proces odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych odpowiedniej ilości określonego rodzaju odpadu, nie będzie musiał uiścić tak zwanej opłaty produktowej, czyli kary lub zadośćuczynienia za wprowadzanie do obiegu opakowań. Organizacja takiego przedsięwzięcia nie jest jednak łatwa. Zazwyczaj wymaga zatrudnienia przynajmniej jednego pracownika, który w dodatku musi być specjalistą w tej dziedzinie i wiedzieć, jak interpretować często aktualizowane przepisy.

Organizacje odzysku opakowań

Chcąc uniknąć tego rodzaju problemów większość producentów podejmuje współpracę z Organizacjami Odzysku Opakowań. Zanim dojdzie do podpisania umowy, organizacja musi zebrać informacje na temat typu i ilości tzw. masy opakowaniowej, by ustalić, czy nadaje się ona do recyklingu i czy będzie mogła przejąć na siebie obowiązki producenta lub importera. Generalnie, Organizacje Odzysku Opakowań współpracują z licznymi zakładami odzysku i operują dużym wolumenem produktowym, mogą więc uzyskać nieporównywalnie lepsze warunki finansowe niż indywidualni zlecający. Co więcej – mają one dostęp do ogólnokrajowej sieci gospodarki odpadami, więc na rzecz naszego klienta np. z Wrocławia może działać recykler z Kielc. Zgodnie z założeniami ustawodawcy – chodzi więc o zapewnienie odzysku i recyklingu określonej masy odpadów, a nie miejsce, w którym się to dzieje. W praktyce jest to skomplikowany proces. Organizacja bierze na siebie odpowiedzialność za odzysk i recykling określonej tzw. masy opakowaniowej. Żeby tak się stało, musi poprzez swoich wyspecjalizowanych kontrahentów, to jest zbierających oraz recyklerów, najpierw zebrać wymaganą masę danego rodzaju opakowań, posegregować je i przetworzyć. Co ciekawe – część odpadów trafia na eksport, choć za granicę polskie organizacje mogą współpracować wyłącznie z zakładami recyklingu posiadającymi uprawnienia honorowane w naszym kraju. Choć zdarza się to rzadko, jeśli organizacja nie znajduje odpowiedniego ekwiwalentu określonych odpadów, przejmuje na siebie zobowiązania przedsiębiorców, producentów lub importerów, wnosząc za nich opłatę produktową. A opłaty produktowe są generalnie dość wysokie i uzależnione od typu opakowań. W związku z tym dużym firmom, które muszą się liczyć z opłatą produktową na poziomie kilku a nawet kilkudziesięciu milionów złotych, umowa z Organizacją Odzysku Opakowań pozwala zapomnieć o zagrożeniach i karach.

Dziurawy system

Co dzieje się z opakowaniami, które nie nadają się do powtórnego przerobu? Część z nich trafia do spalarni śmieci, znaczne ilości wykorzystują cementownie jako wsad do pieców. Pomimo licznych apeli ekologów, nadal poważny problem stanowią torby foliowe. Ich liczba się zmniejsza, ale znacznie wolniej niż byśmy sobie tego życzyli. Wygląda na to, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem



jest powszechne zastąpienie folii materiałem biodegradowalnym. Jak jednak widać – trudno walczyć z nawykami rynkowymi. Dziurawy system odbioru zużytych opakowań, zwłaszcza z dużych osiedli, a także brak odpowiednich zachęt do ich segregacji i odsprzedaży, powoduje, że nadal na wysypiskach rosną hałdy. A przecież tak być nie musi. To wyzwanie nie tylko dla gmin, ale też dla instytucji oświatowych, które powinny wspierać postawy proekologiczne, ale i promować przedsiębiorczość wśród najmłodszych obywateli. Segregacja i odsprzedaż odpadów opakowaniowych mogą stanowić znakomity poligon doświadczalny. Po głośnym pożarze składowiska pozostałości chemicznych w Zielonej Górze media poświęcają wiele uwagi odpadom, które są przywożone do Polski z innych krajów. To ważny problem, choć nie wolno zapomnieć, że niektóre z tych transportów mają sens ekonomiczny, ponieważ zawierają surowce wtórne przeznaczone do dalszego przetworzenia, a nie utylizacji. Firmy dokonujące takich operacji powinny jednak dysponować polisami ubezpieczeniowymi lub gwarancjami bankowymi, warunkującymi przeprowadzenie recyklingu, jak również dokumentami, z których wynika, w którym zakładzie i w jakim terminie odbędzie się recykling. Nietrudno sprawdzić, czy taki zakład dysponuje urządzeniami umożliwiającymi określony proces technologiczny. Słowem – w dość prosty sposób można zahamować przywożenie do Polski cudzych śmieci.

Aż 99 proc. posegregowanych odpadów

W Japonii są miejscowości, których mieszkańcy udowodnili, że są w sta-

nie posegregować nawet 99 proc. odpadów. Ilustruje to poziom świadomości ekologicznej społeczeństwa. Świat patrzy na to z zazdrością. Z roku na rok sytuacja się poprawia, ale system musi być lepiej zorganizowany. Najważniejsze jest uświadomienie, że segregowane odpady to surowiec jak każdy inny i ma określoną wartość. Zgodnie ze starą zasadą, że zmiany trzeba zacząć od siebie, należy gorąco zachęcać branżowe firmy do prowadzenia kampanii publicznych na rzecz segregacji i właściwego wykorzystania odpadów opakowaniowych. Powinniśmy też mówić o tym, co jest ważne dla świata, żeby nasze dzieci i wnuki mogły żyć na planecie, której kondycja przynajmniej nie będzie gorsza niż obecnie. Naturalnym zadaniem organizacji takich jak „Rebis” powinno być nie tylko rzetelne prowadzenie działalności, ale też promocja, która ten biznes stymuluje, a jednocześnie intensyfikuje powtórny przerób surowców. Każda ilość odzyskanych odpadów to bowiem oddech dla środowiska.

SEGREGUJMY ODPADY! PRZETWARZAJĄC SUROWCE WTÓRNE RATUJEMY ŚWIAT DLA NASZYCH DZIECI!

Zasady gospodarowania odpadami regulują ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi (art. 8 pkt. 13 str. 8 (publiczne kampanie edukacyjne) oraz z dnia 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej (załącznik nr 10, str. 45).



tów zrównoważonego rozwoju. Godna poparcia jest każda forma takiej edukacji – kampanie edukacyjne, ulotki, informacje w Internecie, konferencje i rozmaite eventy. Świadomość społeczna dotycząca ekologii jest dziś na nieporównywalnie wyższym poziomie niż jeszcze kilka lat temu”.

Życie pokazało, że trudno przecenić znaczenie ustawy dotyczącej wprowadzenia kaucji na opakowania plastikowe. To kolejny ważny krok po ograniczeniu ilości plastikowych toreb jednorazowego użytku zalewających rynek. Warszawska Organizacja Odzysku Opakowań „Rebis” SA od dawna przypomina Polakom, że zużyte opakowania, które trafiają na śmietnik mogą dla wielu firm stanowić cenny surowiec. Należałoby sięgnąć do wzoru sprzed transformacji ustrojowej, gdy w każdej miejscowości funkcjonowały liczne, łatwo dostępne punkty skupu, do których przynoszono puste butelki, papier i inne surowce. Dla dzieci i młodzieży był to sposób, by zarobić kilka złotych kieszonkowego. W związku z tym do pojemników na śmieci lub niestawnej pamięci blokowych zyspów trafiały odpady nie nadające się do utylizacji. Zużyte opakowania starannie segregowano, gromadzono i odnoszono do punktów skupu.

Dzisiaj to wzór godny naśladowania. Co ciekawe – bardzo podobny system funkcjonuje obecnie w Kalifornii, która jest światowym liderem zrównoważonego stylu życia. Zarówno szkoły, jak i rodzice, zachęcają młodych Amerykanów do zbierania surowców wtórnych, które można z zyskiem odsprzedać wyspecjalizowanej firmie. Szczególnie ważne jest to, by w rzeczywisty sposób zaangażować społeczeństwo, a zwłaszcza młodych ludzi, w proces przemiany

zachęci Polaków, a zwłaszcza najmłodsze pokolenie, do segregacji i umożliwi im odsprzedaż zużytych opakowań. Przetwarzanie więc, a nie utylizacja.

„Pobyt w USA stał się dla mnie inspiracją biznesową na całe życie – opowiada prezes Sławomir Kowalski. – Po powrocie do Polski chciałem zająć się czymś, co pozwoli mi połączyć zarabianie na życie z działalnością na rzecz środowiska. Nikt u nas wówczas nie mówił o gospodarce cyrkularnej i zagrożeniach związanych m.in. z globalnym ociepleniem. Na szczęblu Unii Europejskiej dopiero pojawiły się idee, które przybrały formę ESG. A przecież już wtedy było wiadomo, że jeśli nie wejdziemy na drogę sustainability, czekają nas poważne problemy – zarówno w skali kraju, jak i całej planety. W związku z tym zdecydowałem się utworzyć jedną z pierwszych organizacji odzysku opakowań. Działam na tym rynku od 20 lat. Skorzystałem z rozwiązań, które ustalały obowiązki przedsiębiorców i porządkowało sytuację w tej dziedzinie”.

Wypowiedź prezesa Kowalskiego należy uzupełnić informacją, że od 20 lat firmy wprowadzające na rynek towary w opakowaniach mają obowiązek, by zadbać o to, co stanie się z nimi później. Rozwiązaniem to zostało przyjęte ze Stanów Zjednoczonych. Cel stanowi przetwarzanie, a nie utylizacja, która przecież w taki lub inny sposób szkodzi środowisku. Zajmują się tym Organizacje Odzysku Opakowań, działające zgodnie z założeniami ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej, która weszła w życie w 2002 roku. Głównym celem ich działalności jest zapewnienie



OOO REBIS S.A.	Organizacja Odzysku Opakowań REBIS S.A.		
ul. Wołska 64A lok. 8, 01-134 Warszawa	tel./fax: 0226205123, 0226206728	email: rebis@rebis.org.pl	
NIP: 951-20-61-104	REGON: 015286602	KRS: 0000146395	Numer Rejestrowy: 000023582
Kapitał akcyjny: 2 500 000 zł (opłacony w całości)			
Sąd rejestrowy: Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie, XIV Wydział Gospodarczy KRS			

Nasz czas zadumy...

sach PRL usilnie starano się nadać świętu charakter świecki i nazywano je dniem Wszystkich Zmarłych bądź Świętem Zmarłych. Stąd niektórzy do dziś używają właśnie tych błędnych nazw.

A jak Święto Zmarłych obchodzi się w innych krajach? Japońskie święto ku czci dusz zmarłych, znane jako Bon, odbywa się w zależności od regionu w połowie lipca lub sierpnia. Japończycy wierzą, że duchy zmarłych powracają w tym czasie na Ziemię, aby odwiedzić swoich najbliższych. U progu swoich domów mieszkańcy ustawiają latarnie tzw. mukaebi, co oznacza „ogień powitalny”. Kiedy dusze zmarłych odchodzą, rodziny żegnają je ogniami pożegnalnymi tzw. okuribi, a niektórzy puszczaają na wodę łódeczki z lampionami. W wielu miastach na ulicach i przed świątyniami odbywają się rytualne tańce Bon-Odori. Japończycy budują specjalne ołtarze poświęcone pamięci zmarłych.

W Ekwadorze natomiast święto zmarłych ściśle wiąże się z jedzeniem. Rodziny zasiadają przy stole zastawionym trady-

cyjnymi potrawami, jedzą m.in. chleb guagua, który ma kształt dziecka oraz piją colada morada – napój z fioletowej kukurydzy, jeżyn i innych owoców. Niektóre społeczności, takie jak zamieszkujący ten kraj Indianie, spotykają się ze zmarłymi przy grobach. Przynoszą w ofierze ich ulubione potrawy i wierzą, że dopiero kiedy zmarli się nimi najedzą, sami mogą je spożyć. Przy grobach często gra się też w kości. To jednak nie rozrywka, ale sposób porozumiewania się ze zmarłym.

A wracając na nasz grunt, warto zwrócić uwagę na sprawy praktyczne. Jak zwykle w okresie Wszystkich Świętych, stołeczny Ratusz przygotował specjalną ofertę przewozową komunikacji miejskiej, dzięki czemu na groby bliskich warto udać się tramwajem lub autobusem. Tym bardziej, że jak co roku, w okolicach warszawskich nekropolii czekają nas ograniczenia w ruchu i zakazy postojów. Metro we wszystkie dni będzie kursowało według specjalnego rozkładu jazdy. Na utrudnienia w ruchu drogowy przygotowani są aż do najbliższego weekendu.

O stosowanie się do zmiennej organizacji ruchu apeluje policja. Kierowcy powinni przestrzegać oznakowania przy cmentarzach. W okolicach cmentarzy widać też więcej patroli Straży Miejskiej, które wspólnie z policjantami czuwają nad porządkiem i bezpieczeństwem.

Jak co roku, w ramach akcji „Znicz” czuwają nad nami setki policjantów, którzy pomogą na zatłoczonych ulicach, kontrolują ruch w okolicach cmentarzy, sprawdzają, czy kierowcy poruszają się z bezpieczną prędkością, kontrolują stan techniczny pojazdów oraz badają trzeźwość kierujących.

Odwiedzając miejsca wiecznego spoczynku, zachowajmy należytą powagę, zastanówmy się nad przemianami, przywołajmy ulotne wspomnienia. Cmentarz jest miejscem, gdzie spoczywają nasi najbliżsi – dziadkowie, rodzeństwo, nasi rodzice, również najbliżsi naszych znajomych. Ich też należy uszanować. Człowiek żyje bowiem tak długo, jak długo trwa pamięć o nim.

LUK



Za nami Dzień Wszystkich Świętych, a dziś Zaduszki. Dni pamięci o tych, którzy już odeszli, ale i tych, których już nie ma wśród nas. Polska tradycja nakazuje odwiedzanie w te dni grobów swoich bliskich, zapalenie zniczy, złożenie wieńców i kwiatów.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to dwa różne święta, niestety – często nieświadomie mylone przez Pola-

ków. Pierwsze obchodzone jest pierwszego listopada i jest uroczystością ku czci wszystkich znanych i nieznanym świętych. Jak wyjaśniają teolodzy, święto wszystkich tych, którzy zostali już zbawieni i cieszą się życiem po śmierci. Drugie, to dzień modlitwy za ludzi zmarłych, którzy dopiero czekają na ostateczne spotkanie ze Stwórcą. Tego dnia wspomina się wszystkich, którzy odeszli z tego świata.

Dzień Wszystkich Świętych, jakże często mylony z Zaduszkami, to dzień czczenia zmarłych i odwiedzanie grobów, zwłaszcza że pierwszy listopada jest w Polsce dniem wolnym od pracy. Jest to też święto obchodzone przez większość innych systemów wyznaniowych, a także zwyczaj praktykowany przez osoby bezwyznaniowe, mający być wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym. Co ciekawe, w cza-

Na cmentarze najłatwiej komunikacją miejską

W Warszawie działają specjalne linie cmentarne. To właśnie komunikacją miejską najłatwiej dojechać na groby bliskich. Przed wizytą na nekropoliach warto skorzystać z miejskiej wyszukiwarki grobów i osób pochowanych. Można również wspomóc mniej zamożne osoby, które korzystają z przycmentarnych „zniczodzielni”.

Komunikacja miejska 2 listopada (czwartek)

Kursowały będą autobusy linii C40 oraz 409. Dodatkowo na wybranych przystankach „na żądanie” bez konieczności sygnalizowania przez pasażerów będą się zatrzymywały autobusy kilkudziesięciu linii. Więcej informacji i szczegółowe rozkłady jazdy na stronie ZTM i WTP.

Wyszukiwarka osób pochowanych

W miejskim serwisie Cmentarze (<https://mapa.um.warszawa.pl/mapa-App1/mapa?service=cmentarze>) działa wyszukiwarka osób pochowanych. W bazie znajduje się ponad 230 tys. gro-



bów oraz ponad 500 tys. osób pochowanych. Wyszukiwarka obejmuje pięć warszawskich cmentarzy: Stare Powązki, Ewangelicko-Augsburski, Komunalny Północny, Wojskowy oraz część Cmentarza Prawosławnego na Woli.

A co w przypadku, gdy nie możemy znaleźć miejsca pochówku naszych bliskich? Warto skorzystać z innych serwisów cmentarnych. Najpopularniejszą ogólnopolską przeglądarką jest Gro-

boNet, którą na bieżąco uzupełniają administratorzy cmentarzy. Wyszukiwarka łączy się z bazą ponad 1300 krajowych cmentarzy. Kolejne znane i popularne wyszukiwarki to: Mogiły, WebCmentarz, eCmentarze i serwis Księga Zmarłych.

Zniczodzielnie działają

Warszawski Ratusz promuje ekonomię współdzielenia. W myśl idei nie-

marnowania powstają kolejne miejskie „zniczodzielnie”. Regały z takim napisem stoją przy wszystkich bramach największej warszawskiej nekropolii – Cmentarza Północnego na Wólce Węglowej. Można tam umieścić przede wszystkim osłonki do zniczy. Zdarza się też, że ludzie zostawiają nowe wkłady albo pełne znicze. Dzięki temu osoba, dla której zakup znicza jest znaczącym wydatkiem, może skorzystać z „lampki” pozostawionej przez kogoś innego.

Bezpieczeństwo osób i mienia

Tłok na drogach dojazdowych, kradzieże kieszonek i nagrobne, ryzyko zagubienia się podczas wizyt cmentarnych, przypadki wandalizmu - to zagrożenia najczęściej zgłaszane w okresie Wszystkich Świętych. Nad bezpieczeństwem odwiedzających cmentarze czuwają m.in. warszawscy strażnicy miejscy w ramach akcji „Hiena” i „Znicz”.

Tłok sprawia, że odwiedzający groby są łatwym łupem dla kieszonkoców. Ofiarami przestępców najczęściej padają na cmentarzach osoby starsze. Z

kolei w pozostawianych na parkingach samochodach złodzieje potrafią wybić szyby, by ukraść wartościowe przedmioty pozostawione na widoku. Aby przeciwdziałać przestępczym i chuligańskim zdarzeniom strażnicy miejscy organizują działania prewencyjne pod kryptonimem „Hiena”. Do kontroli stołecznych cmentarzy i ich okolic zostało skierowanych kilkuset funkcjonariuszy. Działania są prowadzone także w nocy. W tym celu patrolo są wyposażone w noktowizory, które ułatwiają obserwację w ciemności. Przydatność sprzętu potwierdzają doświadczenia funkcjonariuszy z poprzednich lat.

Nielegalny handel

Jak co roku strażnicy miejscy kontrolują też legalność handlu w okolicach cmentarzy. Chodzi przede wszystkim o prowadzenie działalności bez odpowiednich zezwoleń i zgód właścicieli terenu. Działania te mają za zadanie eliminację handlu skradzionymi na cmentarzach kwiatami, wieńcami i elementami dekoracji nagrobków. Kradzione są dekoracje grobów, a niekiedy także ich całe elementy.

MB

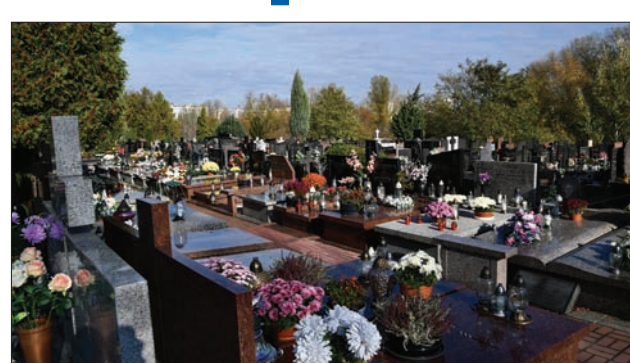
Warszawskie nekropolie – raport i zmiany

Trwa czas odwiedzin grobów najbliższych na cmentarzach komunalnych i parafialnych, to nie tylko groby tradycyjne, ale także kolumbaria czy mogiły pamiątkowe. W związku z przemianami obyczajowymi, oczekiwane są także zmiany w prawie. Unia Metropolii Polskich opublikowała zwiazany z tym tematem raport. Dotyczy on miejskich nekropolii i branży pogrzebowej.

– Istnieje pilna potrzeba uchwalenia nowej ustawy regulującej zasady funkcjonowania cmentarzy i zasady chowania zmarłych. Należy w niej określić zasady organizacji procesu kremacji. Inną kwestią jest możliwość rozsypania prochów ludzkich zarówno na cmentarzu, jak i poza nim. Pamiętając przy tym jednak, że alternatywne formy pochówku powinny być stosowane jedynie wobec tych, dla których to jest zgodne

z ich przekonaniem. Prawo powinno nie określać, gdzie można te prochy rozsypanywać, powinno raczej ze względu na godność osoby ludzkiej i jej pamięć, określić gdzie tego nie można robić. Jako autorzy raportu jesteśmy przeciwni temu, by urna została w domu, z tego względu, że nie można zagwarantować poszanowania pamięci osoby zmarłej. Chodzi o to by nie było sytuacji, gdy prochy są przechowywane w sposób naruszający godność człowieka. – tłumaczy prof. Agnieszka Piskorz-Ryń z Wydziału Prawa i Administracji UKSW.

Unia Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza, czyli fundacja zrzeszająca 12 największych miast w Polsce, opublikowała raport wyzwał stojących przed branżą pogrzebową. Wśród postulatów znalazła się legalizacja alternatywnych sposobów pochówku, w tym rozsypanie prochów w „Ogrodzie Pamięci”. Popularna za granicą metoda jest



proekologiczną alternatywą i praktycznym rozwiązaniem kwestii przepięknie cmentarzy oraz nadprodukcji śmieci. Oczywiście dla wszystkich chętnych będzie niezmiernie możliwym wybranie tradycyjnego grobu, zgodnie z indywidualnymi przekonaniami każdego człowieka.

– O tym, że potrzebne są alternatywne formy pochówku, świadczą dane zarządu cmentarzy komunalnych w Warszawie. W ciągu ostatnich kilkun-

stu lat liczba pogrzebów urnowych znacząco wzrosła, w tej chwili jest to około połowy wszystkich nowych pochówków na wszystkich naszych cmentarzach. Jednocześnie zmalała liczba pochówków tradycyjnych, która w tej chwili wynosi bardzo niewiele ponad 50 procent. Mieszkańcy dużych miast, możemy to potwierdzić na przykładzie Warszawy, coraz chętniej korzystają z nowych form, np. kremowania zwłok i pochówku

w grobach urnowych bądź w kolumbariach. Liczba nowo urządzonych grobów urnowych dochodzi z tej chwili do blisko 50 procent – mówi Dariusz Rostkowski, zastępca dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie.

W perspektywie najbliższych 20 lat spodziewany jest dalszy wzrost liczby zgonów, co wynika z procesu starzenia się populacji, szczególnie w dużych miastach.

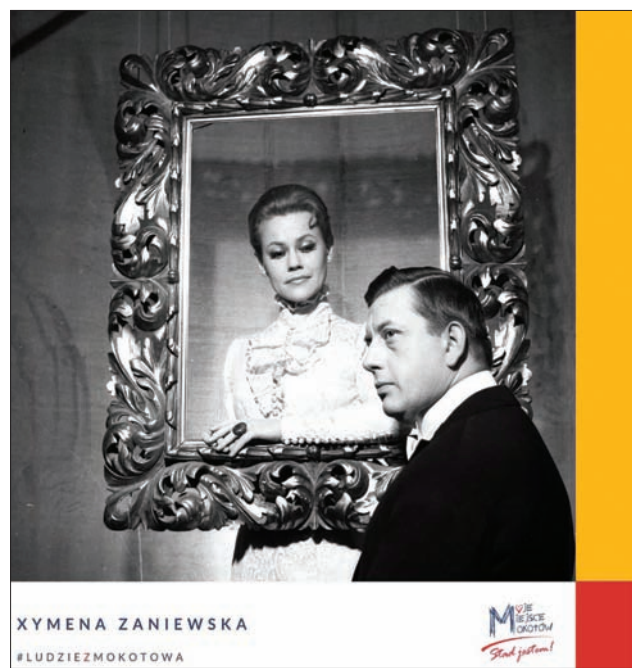
Przy wzroście liczby pogrzebów urnowych, czyli takich podczas których chowane są urny z prochami zmarłych, zmalała liczba pochówków tradycyjnych. Mieszkańcy dużych miast, w tym zwłaszcza Warszawy, coraz chętniej korzystają z nowych form, np. kremowania zwłok i pochówku w grobach urnowych bądź w kolumbariach.

– Jako przedstawiciele przedsiębiorców pogrzebowych, miejskich, komunalnych, realizujemy usługi w ramach zadań gminy, dlatego widzimy potrzebę re-

gulacji prawnych. Mam na myśli głównie określenie ścisłych standardów dla tej branży takich jak konieczność dysponowania danymi pogrzebowymi, przechowywanie zmarłych, konieczność zatrudnienia danej liczby personelu na umowę o pracę czy dysponowanie specjalistycznym transportem do przewozu zmarłych. – tłumaczy Andrzej Relidziński, prezes warszawskiej spółki MPUK (Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych).

Funkcjonowanie cmentarzy coraz częściej jest postrzegane przez przyzmat działań proekologicznych. Wprowadzenie rozwiązań na rzecz ograniczenia odpadów cmentarnych, takie jak zniczodzielnie (stojaki ze zniczami możliwymi do ponownego użycia), czy promowanie postawy ograniczania przyniesienia plastikowych ozdób, staje się coraz bardziej popularne. Pełen raport jest do przeczytania na stronie Unii Metropolii Polskich.

Rafał Szczepkowski



XYMENA ZANIEWSKA
#LUDZIEZMOKOTOWA

MIEJSCE
OKOŁO
Stąd jestem!

Kartka z kalendarza

W czasach, gdy ekran telewizora przyciągał widzów jak magnes, za to, co się na nim pojawia - od rzęs spikerek, przez ich fryzury i stroje, po całą scenografię wszystkich programów telewizyjnych - odpowiadała jedna osoba. mieszkanka Mokotowa - Xymena Zaniewska.

Energiczna i przebojowa scenografka pracowała też w teatrze i na scenie, wreszcie - projektowała stroje, które doceniano nie tylko w Polsce. Słynęła z tego, że nigdy się nie poddaje, więc dla wielu opieszłych decydentów była prawdziwym utrapieniem.

Foto: NAC



Plan miejscowy dla rejonu Jeziorka Czerniakowskiego

Rozpoczęliśmy zbieranie wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Jeziorka Czerniakowskiego.

Plan miejscowy to dokument, który określi, jak będzie można urządzić tę okolicę. W Warszawie plany ustalają, w jaki sposób można budować i przebudowywać budynki, ulice czy place. W planach zapisujemy też, któredy poprowadzić sieć infrastruktury czy jak urządzić tereny zieleni, parki i skwery. Jeśli masz potrzeby lub pomysły związane z tym terenem, teraz jest czas, żeby je zgłosić.



Uwaga remonty drogowe!

Remont jezdni ul. Asfaltowej i ul. Kazimierzowskiej. Od 3 listopada br. zostanie wprowadzona czasowa organizacja ruchu związana z remontem ul. Asfaltowej na odcinku od ul. Rakowieckiej do ul. Narbutta oraz ul. Kazimierzowskiej na odcinku od ul. Rakowieckiej do ul. Narbutta

Prace przewidują: remont istniejącej jezdni ul. Asfaltowej polegający na wykonaniu frezowania i ułożeniu nowych warstw z betonu asfaltowego oraz wymianę istniejącego krawężnika oraz remont istniejącej jezdni ul. Kazimierzowskiej polegający na wykonaniu frezowania i ułożeniu nowych warstw z betonu asfaltowego. Przewidywany termin zakończenia robót bieżący rok.

Ten cmentarz to wyjątkowe miejsce...

Cmentarz wilanowski to jedna z najpiękniej położonych warszawskich nekropolii, uroku dodaje jej neogotycka kaplica. Jaka historia kryje się za cmentarzem?

Wilanów już w XIII wieku był siedzibą parafii zarządzanej przez benedyktynów. W wieku XIV powstał pierwszy drewniany kościół pw. św. Leonarda, a następnie w wieku XVI – kościół drewniany, późnogotycki, z wolno stojącą dzwonnica. Wokół kościoła, zgodnie ze zwyczajem średniowiecznym, założono cmentarz grzebalny – zlikwidowany później ze względu na przepełnienie. Wówczas konieczne było założenie nowej nekropolii – postanowiono umieścić ją tuż przy zakończeniu Alei Wilanowskiej, nieopodal pałacu.

Okragły cmentarz – jak patena ofiarne

Cmentarz ukształtowany został na podobieństwo „pateny ofiarnej” – miał pierwotnie kształt kolisty, którego ślady da się zauważyć dzisiaj na mapach Google. Środek okręgu wyznaczał... kolejny okrąg – kaplica neogotycka, zbudowana w 1823 roku przez Aleksandrę z X. Lubomirskich Stanisławową Potocką. Mauzoleum Potockich wznosił w latach 1823 – 1826, w modnym wówczas stylu neogotyckim, Chrystian Piotr Aigner. Wokół mauzoleum – kaplicy, w jego bezpośrednim sąsiedztwie, miejsce wiecznego spoczynku znaleźli wilanowscy oficjaliści i ich rodziny. Pierwotnie bowiem pierwszy pierścień cmentarny przy kaplicy należał do polskiej arystokracji. Cmentarz jest otoczony charakterystycznym ogrodzeniem, które częściowo udało się uratować i istnieje do dziś. Charakterystyczna jest również brama cmentarna będąca również świadkiem dawnej historii.

Wojenne historie cmentarza

Cmentarz w Wilanowie ma niezwykłą historię związaną z II wojną światową. To właśnie tu spoczęły zwłoki żołnierzy II Batalionu Obrońców Warszawy, którzy 17 września 1939 roku odbijali z rąk Niemców Wilanów i Piaseczno. Podczas tej walki zginęło – według relacji Zofii Dobrzań-



skiej – 74 polskich żołnierzy. Ciało poległych pozbierano z Pól Wilanowskich, z Sadyby, Siekierki, Zawad, Powsinka i wozami konnymi przewieziono na cmentarz. 49 osób zidentyfikowano, a 25 żołnierzy nie rozpoznano. Polegli składani byli do mogił wysłanych słomą, gdyż nie było dostępnych trumien. Proboszczem w Wilanowie był wtedy ks. Jan Krawczyk, który w 1943 r. został aresztowany, a następnie zamordowany przez Niemców – rozstrzelany w Palmirach.

Druga historia to Akcja Wilanów. Sama idea akcji była wymierzona w mieszkańców w Kępie Latoszkowej niemieckich osadników, którzy współpracowali z niemieckim okupantem, szpiegowali i donosili na Polaków, a także przyczynili się do aresztowania żołnierzy AK z pułku Gałuch i zamordowania żołnierzy Baszty wiosną 1943 roku. Prowadząc działania przygotowawcze, stwierdzono, że to właśnie Niemcy z Kępy Latoszkowej nadają się do działań odwetowych. Wszyscy uczestnicy akcji przybyli 26 IX 1943 oddzielnie do Wilanowa tramwajem. Okrężną drogą dotarli o godzinie 20:00 na zbiórkę na cmentarz, gdzie stacjonował dowódca akcji. Należało również zaatakować garnizon w Pałacu Wilanowskim, celem osłony akcji. To właśnie z tego powodu punktem zbornym ustalono cmentarz w Wilanowie.

Sam bilans akcji należy uznać za umiarkowanie pozytywny. Udało się osłonić atak Oddziału Specjalnego w Kępie Latoszkowej, zabito około dwunastu Niemców oraz zdobyto: pistolet maszynowy, sześć karabinów, cztery granaty, sześć hełmów, dwa magazynki oraz bagnety. W wyniku przeprowadzonej akcji odwetowej zlikwidowano kilkunastu najbardziej niebezpiecznych folksdojczów. Straty polskie w tej akcji wyniosły pięciu zabitych i siedmiu rannych. Chociaż ze współczesnego punktu widzenia mordowanie cywili jest niemoralne, to należy pamiętać, iż wcześniej ci sami cywile dokonali zbrodni na uciekających polskich żołnierzach. Dowództwo było chyba jednak niezbyt zadowolone z przebiegu akcji, a głównie z braku elementu zaskoczenia. Było to związane m. in. ze słabym rozpoznaniem. W drodze z cmentarza do koszar niemieckich lotników zostali oświetleni przez reflektory kolejki wąskotorowej, a w rejonie bramy pałacowej ostrzelani przez niemieckich lotników, idących z przeciwnej strony.

W 1944 roku natomiast pogrzebano 186 poległych i pomordowanych powstańców Warszawy oraz zastrzelonych przez Niemców w pobliskich miejscowościach i przywiezionych do Wilanowa, a także poległych lub rozstrzelanych oficerów i żołnierzy Armii Krajowej. Później miej-

sce stało się kwaterą powstańczą. W 1998 roku został postawiony pomnik – obelisk następującej treści: „POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ W BOHATERSKICH ZMAGANIACH Z NAJEJZDZĄCĄ HITLEROWSKIM W ROKU 1939 ORAZ POWSTANCOM WARSZAWSKIM W ROKU 1944”.

W Kwaterze są pochowani powstańcy z Baonu „Zośka”, ze Zgrupowania żołnierzy „Oaza”, „Baszta”, „Granat”, z Kompanii „Gustaw”, „Krawiec”, „Legun”, a następnie harcerze z 36 p.p.Legii Akademickiej AK, żołnierze Dywizjonu „Jeleń”, wielu odznaczonych „Virtuti-Militari” pod Dunkierką oraz rozstrzelani w parku wilanowskim i na Sadybie. Pamiętać należy, że w kwaterze są pogrzebane harcerki i łączniczki biorące udział w Powstaniu Warszawskim. Po lewej stronie alejki prowadzącej w stronę kaplicy – hitlerowcy pogrzebali 13 żołnierzy niemieckich, których ciała w 1943 r. przewieziono do Berlina. W okresie początkowego PRL-u potajemnie pogrzebanych zostało kilku oficerów AK.

Oprócz powstańców swoje miejsce spoczynku na cmentarzu wilanowskim znaleźli znani ludzie kultury, polityki i nauki. To m. in. Czarny Roman (Jan Wiesław Polkowski), Roman Wilhelmi, Jerzy Szmajdziński, Jan Wejchert i Ireneusz Sekuła.

Piotr Celej

26. Gonitwa Nagroda Mokotowska

W dniu 29 października odbyła się Gonitwa Nagroda Mokotowska. Na dystansie 1600 m zmierzyły się dwuletnie ogiery pełnej krwi angielskiej.

Co roku w październiku na Torze Wyścigów Konnych na Służewcu startuje gonitwa Nagroda Mokotowska. Jest jedną z najważniejszych gonitw sezonu dla 2-letnich ogierów pełnej krwi angielskiej na dystansie 1600 metrów, wyłaniającą tzw. „zimowego faworyta” na przyszłoroczne derby.

Nagrody zwycięzcom wręczył burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski w obecności przedstawicieli Rady Dzielnicy.

Tradycje gonitwy mokotowskiej sięgają 1895 roku. Do 1938 roku rozgrywana była na pierwszym stołecznym torze na Polu Mokotowskim (okolice dzisiejszego placu Unii Lubelskiej), pod nazwą „Nagroda Borowna”, a po II wojnie światowej nadano jej nazwę „Mokotowska” nawiązującą do dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy.

W zeszłym roku obchodziliśmy srebrną rocznicę rozgrywania tej gonitwy pod patronatem burmistrza Dzielnicy Mokotów.



Czy jesteśmy społeczeństwem obywatelskim?



Wybory 15 października według wielu komentatorów i polityków są wydarzeniem przełomowym w historii III Rzeczypospolitej. Porównywane są nawet do wyborów 1989 roku, gdy idący do urn Polacy przywrócili po dekadach Ojczyznę na drogę demokracji.

Do dziś niektórzy zwracają uwagę na zwycięstwo tzw. demokratycznej opozycji, które ma odmienić międzynarodową pozycję Polski, inni wskazują na paradoks zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości, które pomimo uzyskania 7,6 mln głosów traci po 8 latach władzę (choć to według niektórych nie jest przesądzone). Ale jest jedno hasło, które przebija się w tekstach z każdej strony sfery politycznej – frekwencja wyborcza. Nic w tym dziwnego, bo szokowała ona wszystkich polityków i politologów, będąc najwyższą w historii. W końcu 74,38% pichota nie chodzi.

Ten rekordowy wynik, przebijający o ponad 6 punktów procentowych najwyższą dotychczasową frekwencję (68,23% w wybo-

rach prezydenckich 1995 roku) i o 11 (!) p.p. najwyższą frekwencję w wyborach do Parlamentu (62,7% w 1989 roku) był powodem klęski Konfederacji – jak przyznała Anna Bryłka, rzeczniczka partii. „Wysoka frekwencja wyborcza zmioła nas ze sceny”. Mimo to, konfederatom udało się, skromnie, co prawda, ale poprawić wynik z 2019 roku. Także Lewica wyszła pokrzywdzona z wyborczego starcia. Jej klub skurczy się z 49 do 26 posłów. Czemu? Obie partie mają swój stały, „betonowy” elektorat, ale Konfederacja nie zdołała przekonać nieufnych swoją odnowioną, liberalną twarzą, a Lewica nie była w stanie zatrzymać odpływu wyborców do KO, która światopoglądowo ma podobne postulaty przy wielokrotnie silniejszej pozycji. Prawdopodobnie frekwencja wybiła też kolejną dziurę w tonącym statku PiS, który skupiał się na mobilizacji własnego elektoratu zamiast pozyskiwania nowego, co mogłoby być dobrym pomysłem, ale gdyby frekwencja wyniosła 60, a nie 74 procent.

Największym beneficjentem okazała się Trzecia Droga, której hasło „Dość kłótni, do

przodu” wydaje się przekonywać elektorat o umiarkowanych poglądach, wyczerpany wojną polsko-polską. 14,4% było zaskoczeniem nawet dla polityków PSL i Polski 2050, którzy do końca drżeli o przekroczenie 8-procentowego progu wyborczego. Także Koalicja Obywatelska pozyskała pewną ilość głosów ludzi, którzy – zmęczeni rządami Zjednoczonej Prawicy – zagłosowali na KO, de facto głosując przeciw PiS.

W efekcie liczby oddanych głosów już chwilę po poznaniu frekwencji pojawiły się głosy o „społeczeństwie obywatelskim”. Nie zabrakło oczywiście polityków przekonujących, że to właśnie oni wzywali do głosowania wszystkich, niezależnie od sympatii partyjnych. Tak jakby w gronie odbiorców polityków w Polsce byli uważni słuchacze z drugiej strony.

Jak więc jest w rzeczywistości? Wydaje się, że głosy wieszczące narodziny społeczeństwa obywatelskiego, zaangażowanego w kreowanie przyszłości kraju, są pobożnym życzeniem komentatorów, którzy nie pamiętają, że wysoka frekwencja nie jest jedynym przeja-

wem obywatelskości. Oczywiście, chwala tym, którzy poszli oddać swój głos, ale to nie wystarczy. Widać, że ludzie chcą zmiany, ale czy będzie to zmiana sposobu uprawiania polityki wraz ze zmianą nastrojów społecznych, czy też tylko zmiana władzy? Bo społeczeństwo obywatelskie to takie, które potrafi znaleźć wspólne poglądy ponad podziałami, które chce wypracowania powszechnie akceptowanego planu długofalowego rozwoju państwa, w którym wyborca partii A szanuje wyborcę partii B, nawet jeśli nie zgadza się z nim w niczym.

Jak jest tymczasem w Polsce? PiS każdego ogłosiło zdrajcą, Konfederacja się zgadza, ale do tego grona zlicza też PiS, które według nich w sumie nie różni się niczym od KO. Dla Koalicji Obywatelskiej z kolei wszyscy, którzy nie idą razem z nią, chcą wyprowadzić Polskę z Europy, a w przewrót między powtarzaniem tego politycy KO starają się wchłonąć tych, którzy z nimi idą.

Trzecia Droga z kolei, w ramach zakończenia wojny PiS vs KO i stworzenia alternatywy, deklaruje utworzenie rządu z KO, a Lewica, która ustami Adriana Zandberga twierdziła, że premierem nie zostanie Tusk, deklaruje teraz, że on premierem zostanie... A my, jako wyborcy, dajemy przyzwolenie na takie zachowanie, a nawet je wspieramy swoim głosem. Zaryzykuję postawienie tezy, że nie świadczy to dziś o tym, że je-

steśmy społeczeństwem obywatelskim. Ani na poziomie tzw. elit politycznych, ani na poziomie zwykłych ludzi, co widać po podzielonych polityką rodzinach. Jesteśmy zaangażowani, ale w wojnę polsko-polską. Polaryzacja jest największym problemem naszego społeczeństwa.

Czy jest zatem jakaś nadzieja? Owszem, ale nie w bliskiej przyszłości. Dopóki nie zaczniemy wierzyć w państwo (które oczywiście musi dać ku temu powody), dopóki nie uszanujemy tego, że ktoś ma inne zdanie i nie przestaniemy się obrażać, że ktoś nie chce dołączyć do naszej sekty oświeconych prawd ludzi, dopóty będziemy nadal tkwić w okopach. A rozwiązaniem nie jest wybijcie drugiej strony, ale wyjście z okopów i wspólna walka o lepszą przyszłość.

Potrzeba nam zatem mężów stanu, którzy będą skorzy dbać o interes społeczeństwa, a nie o sondaże. Ci się jednak pojawiają dopiero wtedy, kiedy z szacunku do samych siebie zaczniemy wymagać szacunku od polityków, mówiąc im jasno: chcemy wspólnej, obywatelskiej Polski, silnej mimo podziałów, które są przeszkodą w budowie spójnego, silnego państwa, a nie tylko nie bronią w rękach polityków. Ale to wszystko to oczywiście tylko opinia i mam nadzieję, że się mylę.

Miguel Gólczyk Garcia
Fot. wikipedia



Ustawa o handlu w niedziele do kosza!

Obowiązująca ustawa o handlu w niedziele jest jednym z najgorszych bułbi prawnych od 1989 roku. Jest ona niekorzystna dla pracowników i konsumentów, arbitralna, niespójna i wartwa konstytucyjnie. Warto jednak przypomnieć jej element wręcz trudny do uwierzenia, a mianowicie uzasadnienie, które można przeczytać na stronie Sejmu (www.orka.sejm.gov.pl).

Czemu pracownicy hipermarketów mają mieć wolną niedzielę? Odpowiedź na to pytanie, zdaniem autorów ustawy, daje... Biblia. Poniżej stosowny cytat przytoczony przez posłów: „W rytmie tygodnia wyznaczającym upływ czasu, niedziela przypomina bowiem dzień zmartwychwstania Chrystusa. Jest Paschą tygodnia, podczas której świętujemy zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, dopełnienie w Nim dzieła pierwszego stworzenia i początek »nowego stworzenia« (por. 2 Kor 5,17). Jest dniem, w którym z uwielbieniem i wdzięcznością wspominamy pierwszy dzień istnienia świata, a zarazem zapowiedzią »dnia ostatniego«, oczekiwanego z żywą nadzieją, w którym Chrystus przyjdzie w chwale (por. Dz 1,11; 1 Tes 4, 1317) i Bóg »uczyni wszystko nowe«».

Jeszcze ciekawsze jest to, że zdaniem posłów PiS i związkowców Solidarności w ustawie w

ogóle nie chodzi o to, aby w niedziele pracownicy hipermarketów i galerii handlowych odpoczywali. Autorzy ustawy ubolewają, że niedziela jest często traktowana jako dzień odpoczynku, a nie służby Bogu. „Od uczniów Chrystusa oczekuje się jednak, by nie mylili świętowania niedzieli, które powinno być prawdziwym uświęceniem dnia Pańskiego, z »zaknięciem tygodnia«, rozumianym zasadniczo jako czas odpoczynku i rozrywki. Wymaga to także głębszego zrozumienia niedzieli, aby

nawet w trudnych okolicznościach można było przeżywać w postawie pełnego poskuszeństwa Duchowi Świętemu” – czytamy w uzasadnieniu ustawy, którą poparła zdecydowana większość posłów.

Jeśli jednak pracując w niedziele, obrażamy Chrystusa, to konsekwentnie konserwatywny rząd powinien dążyć do możliwie pełnego zakazu pracy w tym dniu. Tymczasem w tej samej ustawie czytamy, że dzięki nowym rozwiązaniom liczba osób pracujących w niedziele wcale

nie spadnie. „Obaw nie powinien budzić także spadek zatrudnienia w sektorze handlu. Ze względu na możliwość handlu w niedziele przez osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą przewiduje się stworzenie dodatkowych miejsc pracy w formie samozatrudnienia”. A zatem samozatrudnieni nie mają służyć Bogu, tylko pracować od rana do wieczora! Ich najwyraźniej Biblia nie dotyczy. W praktyce okazuje się, że zgodnie z ustawą, otwarte są prawie wszystkie sklepy poza hipermar-

ketami i galeriami handlowymi. Z perspektywy konsumentów ustawa jest niekorzystna, bo niższe ceny i największy asortyment towarów mają właśnie duże placówki handlowe. Ustawa jest również szkodliwa dla pracowników, bo zgodnie z raportami Państwowej Inspekcji Pracy prawa pracownicze są znacznie częściej łamane w małych sklepach niż w hipermarketach. W tych drugich są też wyższe pensje i znacznie bardziej rozpowszechnione umowy etatowe. Posłom PiS i związkowcom z Solidarności to jednak nie przeszkadza.

Autorzy ustawy przyznają też, że dzięki niej może wzrosnąć zatrudnienie w innych branżach niż handel.

„Przewiduje się, że ograniczenie handlu w niedziele spowoduje przeniesienie ciężaru opodatkowania na usługi, tj. gastronomię, rozrywkę itp. – w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem społecznym na tego typu usługi świadczone w niedziele” – czytamy w projekcie „Solidarności” i PiS-u. Kasjerki w hipermarketach mają więc w niedziele służyć Bogu, ale pracownicy restauracji czy kawiarni obsługiwać klientów. Warto też pamiętać, że zatrudnienie w gastronomii czy w rozrywce jest bardzo uśmieciowane, a zarobki są często niższe niż w hipermarketach.

Dla Jarosława Kaczyńskiego i Piotra Dudy taki kształt przeprosów to wciąż było za mało, więc

rządzący udowodnili, że ustawa może być jeszcze gorsza. W nowelizacji ustawy przeformułowano przez egzortyczną koalicję PiS i Lewicy czytamy, że „przedsiębiorca, o którym mowa w ust. 1 pkt 27, może korzystać z nieodpłatnej pomocy małżonka, dzieci własnych, dzieci małżonka, dzieci przysposobionych, rodziców, macochy, ojczyma, rodzeństwa, wnuków, dziadków”. Innymi słowy, przedsiębiorca prowadzący sklep osiedlowy może dowolnie eksploatować członków swojej rodziny, nie płacąc im wynagrodzenia. Rodzina więc nie tylko nie będzie oddawać się w niedzielę Bogu, ale przeznaczy święty dzień na nieodpłatną pracę!

Okazuje się, że ustawa o handlu w niedziele nie tylko jest niespójna i niekorzystna dla pracowników i konsumentów, ale też osmieśla polski Sejm. Dlatego wnioskujemy o natychmiastowe wyrzucenie jej do kosza oraz zastąpienie innymi regulacjami, zgodnymi z Konstytucją, interesami pracowników i konsumentów oraz zdrowym rozsądkiem. Naszym zdaniem, najlepszym rozwiązaniem byłoby wpisanie do Kodeksu pracy 2,5 raza wyższych wynagrodzeń za każdą pracę w niedziele, tak w handlu, jak i w gastronomii, rozrywce czy transporcie.

Piotr Szumlewicz
Przewodniczący Związku
Zawodowego Związkowa
Alternatywa



FOTO WIKIPEDIA

Miejska kampania #stopbazgrołom

Rusza kolejny etap miejskiej kampanii #stopbazgrołom. Wkrótce w warszawskich szkołach rozpoczną się lekcje o wandalizmie w przestrzeni miasta. Uczennice i uczniowie ze śródmiejskiego liceum mieli okazję przekonać się jak ciężko usuwa się bazgroły z elewacji kamienic.

Młodzież podjęła próbę usunięcia bazgrołów i napisów z domów przy ul. Chmielnej 14 i 15. Kamienice te są częścią zabytkowego układu urbanistycznego ulicy. Uczniowie wzięli również udział w pre-lekcji przygotowanej przez pracowników Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków pt.: „Kiedy graffiti jest wandalizmem”.

– Tak jak zapowiadaliśmy nasze działania przeciwdziałające pseudograffiti na zabytkach oprzemy przede wszystkim na specjalnym programie edukacyjnym. Dzisiejsze wydarzenie z udziałem uczennic i uczniów z LO im. Jana Zamoyskiego jest zapowiedzią tych lekcji, a zarazem wciągnięciem młodzieży do naszej kampanii #stopbazgrołom. Mam nadzieję, że staną się oni ambasadorami akcji w swoich środowiskach – powiedziała Renata Kaznowska zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

Miejska kampania #stopbazgrołom ruszyła w lipcu tego roku. Obejmuje ona działania edukacyjne zmierzające do ograniczenia czy eliminacji pseudograffiti z elewacji. Jednym z elementów kam-

panii będzie zapoznanie uczniów szkół podstawowych i średnich z tym rodzajem wandalizmu. Program edukacyjny i scenariusze lekcji zostały przygotowane przez Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń. Wkrótce zostaną one przekazane do ponad 400 szkół i placówek oświatowych.

Pilotaż kampanii uświadamiającej szkodliwość pseudograffiti to także m.in.: usuwanie bazgrołów z ul. Chmielnej.

– Współpracujemy ze wspólnotami mieszkaniowymi z ul. Chmielnej, aby wypracować model działania przy czyszczeniu kamienic objętych ochroną konserwatorską. Chcemy aby te działania mogły być wykorzystywane na terenie całego miasta, nie tylko dla ochrony obiektów zabytkowych – powiedziała Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

Kampania #stopgrafitti ma wielu partnerów, to m.in. wspólnoty mieszkaniowe, Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków, Stołeczny Konserwator Zabytków, Biuro Edukacji, Centrum Bezpieczeństwa m.st. Warszawy, Straż Miejska, WCIES, dyrektorzy i dyrektorki szkół i innych placówek oświatowych, policja, Zakłady Gospodarowania Nieruchomościami, zarządy dzielnic, organizacje pozarządowe.

W Biurze SKZ powstaje już broszura internetowa dla wspólnot i ZGN-ów, w której znajdują się zalecenia konserwatorskie, spis metod czyszczenia powierzchni zabytkowych, ale także informacje o odpowiedzialności prawnej i karach dla wandalii.

Kampania obejmie również szkolenie ZGN-ów, jak mogą usuwać bazgroły i im przeciwdziałać, a także współpracę z policją i Strażą Miejską w zakresie monitoringu i zgłoszeń.

W listopadzie zostaną przeprowadzone badania opinii społecznej nt. graffiti w Warszawie. Badania w ramach swoich zadań przeprowadzi na grupie reprezentatywnej miejskie Biuro Strategii i Analiz.

Magdalena Łań



Plac Trzech Krzyży przejezdny i zielony

Plac Trzech Krzyży wypiękniał. To przebudowywane przez ostatnie miesiące miejsce w centrum miasta jest już w pełni przejezdne, dzięki czemu korzystają z niego zarówno kierowcy, jak i rowerzyści. Nie zapomniano o wygodnych chodnikach i przejściach dla pieszych. Przybyło zieleni – na placu pojawiły się okazałe drzewa, sadzone są też krzewy i byliny.

Po blisko stu latach zieleni wróciła na plac Trzech Krzyży. Jesteśmy w trakcie sadzenia 24 nowych, sporych już drzew – to lipy, grusze i głogi. Do tego mnóstwo nowych bylin, krzewów i trawników. Łącznie utworzymy tu ponad 2700 m kw. terenów zielonych. A oprócz tego plac jest już w pełni przejezdny i dostępny dla wszystkich użytkowników – kierowców, rowerzystów i pieszych – mówi prezydent Rafał Trzaskowski.

Gdzie pojawiają się drzewa? Na wschodniej ścianie placu będzie ich 7, a na wyspie – po północnej stronie kościoła św. Aleksandra – posadzonych zostanie 17. Razem 24 nowe drzewa. Po zakończeniu prac będzie ich jednak 28, ponieważ już wcześniej, przy północnej krawędzi placu (wzdłuż ulic Żurawiej i Książęcej), posadzone zostały 4 grusze.

Każde z drzew na placu będzie miało swoje go patrona. Aż 22 drzewami opiekować się będą dzieci ze śródmiejskich szkół i przedszkoli, które pomagały w ich sadzeniu. Jednemu z drzew patronować będzie prezydent Warszawy, a kolejne opatrzone zostanie tabliczką pobliskiego Instytutu Głuchoniemych.

Plac dla wszystkich

Od 20 października plac Trzech Krzyży jest już w całości przejezdny. Do dyspozycji kierowców,

pieszych i rowerzystów są już skrzyżowania w rejonie ulic Mokotowskiej i Hożej oraz na przedłużeniu ulic Brackiej i Żurawiej.

Kierowcy i rowerzyści mogą więc m.in. skręcić z ulicy Hożej w Mokotowską lub na plac Trzech Krzyży oraz przejechać dalej Alejami Ujazdowskimi. Dostępne są też wszystkie relacje w północno-zachodnim narożniku placu. Można więc pojechać z ulicy Żurawiej lub Brackiej przez plac na południe w kierunku Alej Ujazdowskich albo na wschód – w kierunku ulicy Książęcej. Dzięki zakończeniu prac na skrzyżowaniach oddany do użytku został też pas dla rowerzystów na zachodniej jezdni.

Prace na placu Trzech Krzyży rozpoczęły się w sierpniu ub.r. i przez cały czas toczyły się bez całkowitego zamykania go dla aut, rowerów czy komunikacji miejskiej. Dwukierunkowo udostępniane były na przemian jezdnie wschodnia i zachodnia. Po wakacjach utrudnienia te zmniejszyły się znacznie – oddana została wtedy wyremontowana jezdnie zachodnia, dzięki czemu wrócił ruch jednokierunkowy na obu nitkach i możliwość poruszania się po całym obwodzie placu.

Odkrycia archeologiczne

Podczas prac na placu odkryty został dobrze zachowany bruk oraz dawne szyny tramwajowe na wysokości Instytutu Głuchoniemych przy ul. Wiejskiej. Część tej zabytkowej zabudowy placu została oczyszczona i wyeksponowana. Bruk po zachodniej stronie placu był w gorszym stanie, ale jego część została usunięta spod jezdni i wyeksponowana na fragmencie przedłużenia ulicy Brackiej w obrębie placu.

Jakub Dybański

Otwarcie południowego wiaduktu Trasy Łazienkowskiej

Nowy, południowy wiadukt Trasy Łazienkowskiej przy Agrykoli jest już gotowy. Udało się nie tylko dotrzymać terminu, ale skończyć budowę na kilka miesięcy przed jego upływem. Wiadukt został otwarty we wtorek 31 października o godz. 22:00. Będą na nim trzy pasy ruchu w stronę Pragi-Południe – dwa dla kierowców indywidualnych i buspas.

– Trasa Łazienkowska przy Agrykoli jest już gotowa. Tak, jak zapowiadałem – otwieramy ją kilka miesięcy przed terminem. Dzisiaj oddajemy do ruchu drugi z nowo wybudowanych wiaduktów – mówi prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Według planów nowe dwa wiadukty Trasy Łazienkowskiej przy parku Agrykola miały być gotowe w marcu 2024 r. Dobre tempo prac pozwoliło jednak zakończyć ich budowę wcześniej i udostępnić drugi z wiaduktów na 4 miesiące przed terminem.

Przebudowa południowego wiaduktu Trasy Łazienkowskiej rozpoczęła się po otwarciu pierwszego z nowych wiaduktów – północnego – w grudniu ub.r. W zaledwie kilka miesięcy – od lutego br. – powstała cała żelbetonowa konstrukcja południowego wiaduktu wraz z betonową płytą, na której we wrześniu ruszyło układanie nawierzchni. Po zamontowaniu barier i balustrad oraz wykonaniu oznakowania poziomego wiadukt był gotowy. Jego otwarcie wymagało już tylko uzyskania pozwolenia na użytkowanie, które zostało już wydane przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Zmiany w organizacji ruchu

Przełączenie ruchu w stronę Pragi-Południe na nowy wiadukt umożliwi zmianę oznakowania na wiadukcie północnym. Przez najbliższe dni zachowane tam będą dwa pasy w stronę centrum (w tym buspas) a na części, która służyła dotychczas do jazdy w stronę Pragi-Południe, będą trwały prace. Usuwanie starego i nanoszenie nowego oznakowania obejmie także m. in. rejon dojazdów do wiaduktów oraz ronda Jazdy Polskiej. Za kilka dni, po zakończeniu tych prac, na obydwu nowych wiaduktach będą już dostępne trzy pasy ruchu w

każdym kierunku (w tym buspas), a przystanek autobusowy w rejonie ronda Jazdy Polskiej wróci na swoje dawne miejsce, czyli z poziomu jezdni Trasy Łazienkowskiej na poziom ronda.

Kompleksowa modernizacja

Nowe wiadukty Trasy Łazienkowskiej mają ok. 400 m długości. Zastąpiły one stare obiekty, które były użytkowane od 1974 r. i ze względu na pogarszający się stan techniczny wymagały modernizacji.

Przed rozpoczęciem przebudowy wiaduktami przejeżdżało ponad 110 tys. pojazdów dziennie. W 2015 r. spe-

jaliści z Politechniki Warszawskiej wykonali ekspertyzę stanu technicznego wiaduktów, w której rekomendowali rozebranie obiektów i odbudowanie ich od podstaw.

W lipcu 2021 r. Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta podpisał umowę z firmą SKANSKA na przebudowę wiaduktów. Pierwszy z nich, północny, został wyłączony z ruchu pod koniec stycznia 2022 r. Ruszyła wówczas jego rozbiórka, a następnie odbudowa. W grudniu 2022 r. – czyli po niespełna jedenastu miesiącach – nowy, północny wiadukt był już gotowy. Jego otwarcie umożliwiło przełączenie ruchu, w oby-

dwu kierunkach, na północną stronę Trasy Łazienkowskiej i przystąpienie do prac po stronie południowej.

Co zostało jeszcze do zrobienia?

Kompleksowe prace wykończeniowe trwają jeszcze przy ciągach pieszo-rowerowych w rejonie skarpy wiślanej i pod wiaduktami – powstaje tam wschodnia część jezdni na rondzie Sedlaczka i sygnalizacja świetlna. Ponadto budowany jest ciąg pieszo-rowerowy przy kościele Matki Boskiej Jerozolimskiej na ul. Łazienkowskiej i trwa zabezpieczanie konstrukcji obydwu wiaduktów przed korozją.

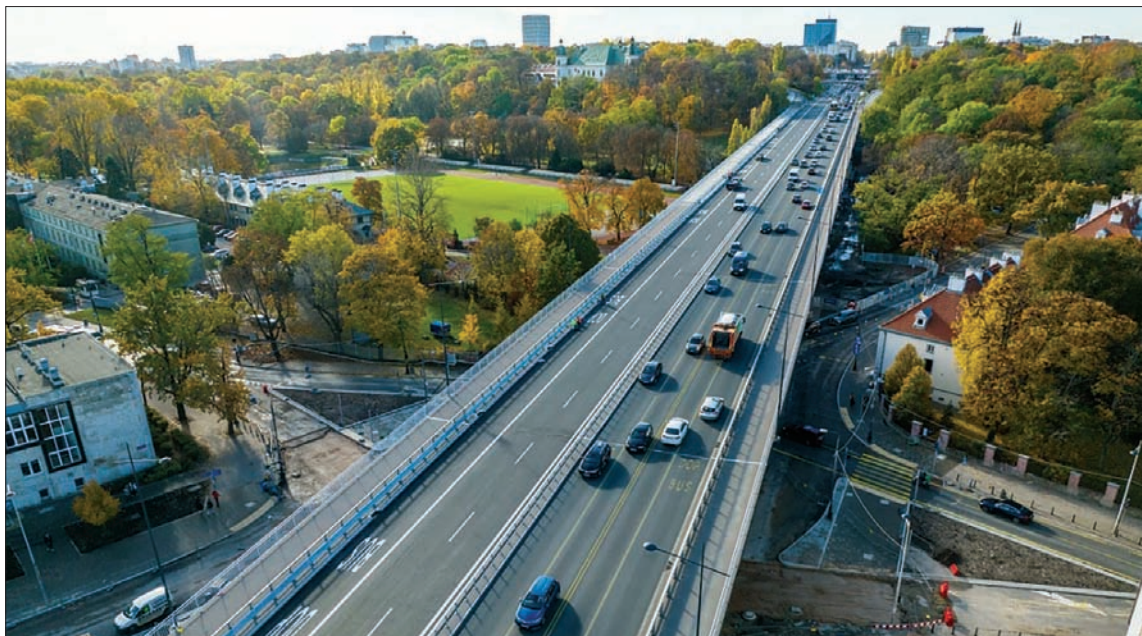
Po zakończeniu całej inwestycji, na co wykonawca ma czas do marca 2024 r., zmianę na lepsze odczują nie tylko kierowcy. Na nowych wiaduktach, poza jezdniami, otwarte zostaną obustronne ciągi pieszo-rowerowe i pochylnie poprawiające dostępność drogi dla osób z ograniczeniami ruchowymi.

Na tym nie koniec prac na trasie

Inwestycja przy Parku Agrykola to kolejny etap, realizowanej w ostatnich latach, przebudowy Trasy Łazienkowskiej. Dotychczas wyremontowano: most Łazienkowski, estakady na węzłach z Wisłostrodą i Wałem Miedzeszyńskim oraz wiadukt na Przyczółku Grochowski. W połowie 2025 r. zakończy się trwająca przebudowa wiaduktów Trasy Łazienkowskiej na Saskiej Kępie.

Koszt przebudowy wiaduktów Trasy Łazienkowskiej to ok. 90,5 mln zł. Realizuje ją Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta. Wykonawcą prac jest SKANSKA SA.

Agata Choińska-Ostrowska





Wojtek Dąbrowski

LEKCJA MATEMATYKI W PIERWSZEJ KLASIE

*Nauczyciel tłumacząc nazwy liczb i litery,
Napisał konkordans 194.
Obok niej na tablicy, nie kombinując wiele,
248 dopisał nonparelem.*

*Potem zadał swym uczniom podchwytliwe pytanie:
Która liczba jest większa? Kto odpowie z was na nie?*

*- Wiem! To proste! Ta pierwsza! - odrzekł z dumą Andrzejek,
Lecz się zdziwił, dlaczego cała klasa się śmieje.
Szybko więc zmienił zdanie, chociaż głos mu się łamał:
- Obie liczby są równe! Suma cyfr jest ta sama!*

$194 > 248, 1 + 9 + 4 = 2 + 4 + 8 = 14$

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiej)

W prawo czyli w lewo

Dziady – kto je jeszcze pamięta?

Pierwszy i drugi listopada to dla Polaków dzień, w którym celebруем pamięć o zmarłych. Niemal każdy z nas odwiedza groby bliskich i znajomych. Na nagrobkach pojawiają się kwiaty (najczęściej chryzantemy) i rozbłyśkują znicze. Tworzy to niepowtarzalny, odświeżający nastrój. Nad cmentarzami unosi się łuny rozświetlające mrok. Już z daleka można wyczuć charakterystyczny zapach stopionej parafiny. Odprawiane są msze za dusze zmarłych. Każdego roku cmentarze, zwłaszcza te położone w dużych miastach odwiedzają istne tłumy, którym trzeba zapewnić możliwość dojazdu. Trzeba też uniknąć zakorkowania miasta.

Harcerze i wolontariusze oczyszczają i porządkują bezimiennie groby. Ich dotychczasowi opiekunowie nie zawsze mogą o nie dbać. Nagrobki pozostawione bez opieki niszczą, a są to niezadane cenne zabytki kultury. Niszczące cmentarze to smutny widok. Niektóre z polskich cmentarzy pozostały po wschodniej stronie granicy przesuniętej po II wojnie światowej. Ich los zależy od władz, na których obszarze administracyjnym pozostają. Będąc kilka lat temu na Białorusi w Grodnie i okolicach, widziałem niszczące miejsca wiecznego spoczynku pochowanych tam Polaków. Tamtejsze polskie nekropolie nie są ogrodzone, dlatego odwiedzają je rozmaici nieproszeni „goście”. Zostawiają butelki po wypitym tam alkoholu i wszelkie inne śmieci. Zabytkowe nagrobki ulegają ciągłej dewastacji. Widać, że odbywa się to za przyzwoleniem tamtejszych władz.

Uroczystości Wszystkich Świętych obchodzone są w kościele katolickim zgodnie z wieloletnią tradycją w dniu 1 listopada. Tradycja ta ma swoje korzenie w czasach Cesarstwa Rzymskiego. W różnych okresach jego umiejscowienie w kalendarzu ulegało zmianom. Pierwsze zapiski historyczne

„Warto podkreślić, że Wszystkich Świętych to nie to samo, co Zaduszki. Niestety niektórzy myślą je albo utożsamiają jedno z drugim. Tymczasem, to dwie odrębne uroczystości”

na 1 listopada. To wtedy papież Grzegorz III ufundował oratorium ku czci Zbawiciela, Maryi, apostołów, męczenników i wyznawców w bazylice św. Piotra na Watykanie i polecił odprawiać modlitwy do Wszystkich Świętych.

W Polsce z dniem Wszystkich Świętych powiązane są Zaduszki, bądź Dzień Zaduszny, następnego dnia - 2 listopada. Warto podkreślić, że Wszystkich Świętych to nie to samo, co Zaduszki. Niestety niektórzy myślą je albo utożsamiają jedno z drugim. Tymczasem, to dwie odrębne uroczystości. Wielu historyków wskazuje na przedchrześcijańską genezę Wszystkich Świętych. Zarówno u Anglosasów, Franków, Celtów i Germanów istniały dawne zwyczaje celebrowania pamięci o zmarłych w listopadzie.

W tradycji słowiańskiej ważną rolę odgrywały „dziady”. Dziady to wywodzący się z czasów pogańskich obyczaj rozpowszechniony m. in.: na kresach Rzeczypospolitej, dzisiejszej Białorusi, Ukrainy, Litwy. Etymologia słowa „dziad” pochodzi od prasłowiańskiego „dǣd?”, oznaczającego ojca swojego ojca lub ojca matki, nestora cieszącego się autorytetem przodka. Inne znaczenie słowa „dziad” to „duch domowy”, „zły duch”, „czart”, „bożek”, „siła nieczysta”. Obrzęd zwany dziadami, rozpowszechniony wśród Słowian, polegał m. in. na ugoszczeniu przywoływanych duchów. Należało je ugościć szczerze, żeby zyskać ich przychylność.

Obyczaj dziadów opisał pięknie nasz wieszcz Adam Mickiewicz w swoim wielkim dziele Dziady. Jest to dramat romantyczny, w którym autor zawarł zarówno elementy fantastyk, jak i wierzenia ludu. Dzięki swoim wybitnym walorom artystycznym wszedł on na stałe do kultury polskiej. Postaci pojawiające się w dziele Mickiewicza uosabiają różne kategorie grzechów: grzechy lekkie, pośrednie i ciężkie. Rytuał poczęstunku przeznaczony dla zmarłych zachował się jeszcze u naszych wschodnich sąsiadów.

Mazobilet do ostatniego weekendu stycznia!

Od sierpnia br., w każdy weekend, osoby podróżujące pociągami KM czy WKD albo środkami Warszawskiego Transportu Publicznego (metro, tramwaje, autobusy, pociągi SKM) mogą jeździć na jednym bilecie. To wszystko za sprawą Mazobiletu, oferty promującej środki transportu zbiorowego.

Przypomnijmy, że Mazobilet jest biletem imiennym. Oferta obowiązuje w weekendy, od piątku od godz. 19:00 do poniedziałku do godz. 8:00. Dzięki niej możliwe jest korzystanie bez ograniczeń z siatki połączeń wspomnianych przewoźników kolejowych, a także Warszawskiego Transportu Publicznego w pierwszej i drugiej strefie biletowej. To doskonała okazja do podróży po Mazowszu jak również do zwiedzania stolicy.

Mazobilet można kupić w kasach biletowych KM, biletomatach, a także poprzez stronę internetową: bilety.mazowieckie.com.pl oraz aplikację mobilną Kolei Mazowieckich. Warto dodać, że z oferty może skorzystać zarówno indywidualny podróżny, jak i grupa licząca od 2 do 5 osób. Cena biletu w przypadku jednej osoby to 49 zł, natomiast grupy – 99 zł.

Szczegółowe warunki oferty na www.mazowieckie.com.pl.

Donata Nowakowska

Gadka Tadka

Nadszedł czas gołębi, jastrzębie odlatują...

Ledwo zakończyłem świętowanie z okazji wygranej w wyborach ugrupowań opozycyjnych, a już zdenerwowało mnie zachowanie pani Aleksandry Gajewskiej podczas niedzielnej debaty w studiu TVN 24. Anielskiej urody posłanka na Sejm, była radna Warszawy z ramienia Platformy Obywatelskiej, ma 34 lata i zdobywała popularność kobiet oraz feministek przychodząc na sesje Rady Warszawy z nowo narodzonym synem Aleksandrem. Znacznie podbiła własną popularność, nie uczestnicząc w pierwszym posiedzeniu Sejmu, na którym posłowie tradycyjnie składają ślubowanie. Według enigmatycznego oświadczenia pani Gajewskiej, sprawy osobiste były dla niej ważniejsze od obecności w Sejmie i złożenia poselskiego ślubowania.

Interlokutorem posłanki Gajewskiej podczas debaty w TVN 24 był m. in. Piotr Kaleta, poseł PiS o długim stażu parlamentarnym (nie mylić z Sebastianem Kaletą, wiceministrem od Ziobry). Tacy mają bardzo ciężko w studiu tej stacji telewizyjnej, podobnie jak posłowie opozycyjni w studiu TVP na Woronicza. Piotr Kaleta okazał się człowiekiem stonowanym, ważącym słowa i merytorycznym, co w szeregach PiS jest rzadkością. Zaprawdę, gdybym nie wiedział kto jest kim w debacie, przypisałbym pana Kaletę do uznawanej za elitarną PO.

Pycha, pseudoelitarność i odwrócenie się od mas przyczyniły się do sromotnej klęski PO w wyborach w 2015 roku i utraty władzy w państwie na 8 lat. Miałem nadzieję, że nauczka z 2015 r. znacznie zwiększy pokłady pokory w szeregach tej partii. Nie wiem jak inni posłowie Platformy, ale wydaje mi się, że wydarzenia sprzed ośmiu lat nie dały pani Gajewskiej wiele do myślenia. Głównym nurtem rozmowy w TVN 24 była opieszałość prezydenta RP w powierzeniu Donaldowi Tuskowi misji tworzenia nowego rządu. Kiedy poseł PiS zaznaczył, że przecież opozycja nie zdołała oficjalnie stworzyć koalicji i współpraca trzech ugrupowań istnieje wyłącznie w planach, pani Gajewska w sposób wyjątkowo zjadliwy poczyła kolegę z sejmowych ław, że wkrótce zrzędzie mu mina, kiedy „utworzymy własny rząd”. Pan Kaleta słusznie wywodził, że to PiS jest zwycięzcą wyborów, a zwyczajowo to właśnie zwycięzca otrzymuje bonus w postaci powierzenia mu misji tworzenia rządu. Jego argumenty trafiały w próżnię i zamiast wdać się w merytoryczną debatę, pani Gajewska dała się ponieść emocjom.

W kwestii powierzania przez prezydenta misji tworzenia nowego rządu nie widzę dwóch prawd, a tylko jedną. PiS wygrało wybory z każdym z konkurencyjnych ugrupowań, a Trzecią Drogą i Nową Lewicą wprost zmiążdżyło, wywalczając sobie tym samym ów bonus zwycięzcy. I gdybym – nie daj Bóg – był prezydentem RP, nie wahałbym się nawet jednego dnia, by powierzyć misję tworzenia rządu właśnie PiS. A to, czy będzie ono w stanie stworzyć sejmową większość, niezbędną do uzyskania wotum zaufania byłoby odrębną kwestią. Nie otrzymaliście wotum zaufania w terminie przewidzianym konstytucją? To ja państwu dziękuję i powierzam misję panu Tuskowi.

Gdyby PO, Trzecia Droga oraz Nowa Lewica poszły do wyborów jako koalicja, zapewne wygrałyby wybory i prezydent RP nie miałby wyjścia, ale trzech przywódców jakoś brzydziło się koalicją, chcieli iść do wyborów osobno, więc o co im teraz chodzi? Każde z trzech ugrupowań przegrało z PiS i należałoby godnie przyjąć porażkę na klacie, poczekać cierpliwie i z godnością na rozwój sytuacji, by we

„Jeszcze nie opadły dymy po wygranej batalii, jeszcze daleko do przejęcia władzy w państwie i rozpoczęcia programu naprawczego, a ja już dostrzegam u wielu zwycięzców oznaki pychy i triumfalizmu”

właściwym momencie otrzymać od prezydenta misję utworzenia rządu i zabrać się do roboty. Domaganie się szybkiego dostępu do władzy, postępująca agresja wobec prezydenta, zjadliwość i biadolenie na całą Polskę, jaka to krzywdą spotyka dzisiejszych bojowników o wolność i demokrację, jest postawą najgorszą z najgorszych i może świadczyć o braku dyplomatycznego instynktu. A gdzie koabitacja? Wszak przez ponad rok prezydent może tak utrudnić żywot nowej władzy (weto za wetem), że zapłaci ona nad własnym losem.

Dzisiejszy felieton powodowany jest obawą. Czekałem osiem długich lat na powiew normalności w życiu codziennym, w sądownictwie, szkolnictwie i w obywatelowości. Wolności nikt mi nie ograniczał, kto twierdzi, że było inaczej – kłamie. No i taki powiew zawiał nad Wisłę po wyborach, ale szybko we mnie zgasł, bo jeszcze nie opadły dymy po wygranej batalii, jeszcze daleko do przejęcia władzy w państwie i rozpoczęcia programu naprawczego, a ja już dostrzegam u wielu zwycięzców oznaki pychy i triumfalizmu. To droga prosto do przepaści. PO musi pokazać narodowi zupełnie inną twarz niż ta z lat 2009-2015, z czasów afer Drzewieckiego, Chlebowskiego czy afery reperytaryzacyjnej w Warszawie, gdy – jak przyznała ówczesna prezydent miasta – w ratuszu miejskim grasowała zorganizowana grupa przestępcza.

Kierownictwo PO powinno wypalić w partii rozżarzoną żelazną pychę, agresję w stosunku do dzisiejszych konkurentów oraz publiczne prezentowanie nieomyślności i poczucia triumfalizmu. To jest bardzo źle przyjmowane przez elektorat. Przypominam, że istniała już w Polsce partia polityczna, wydawałoby się – nie do ruszenia, nazywano ją „partią moralnych autorytetów”. Unia Wolności miała przetrwać i rządzić Polską przez tysiąclecie, niczym III Rzesza Niemcami. Przetrwała zaledwie dekadę i znikła z politycznej sceny, dzisiaj niewiele ją pamięta. Dlatego maniera prezentowana przez panią Aleksandrę Gajewską jest nie do przyjęcia, bo przypomina stare czasy, które kojarzą się z wyborczą klęską demokracji. Ktoś z samej góry partii powinien wymóc na posłance zmianę retoryki podczas publicznych debat i wystąpień. Nadszedł bowiem czas gołębi, czas jastrzębi zdecydowanie przestał się ludowi podobać.

Może uda się uwolnić Telewizję Polską od pisowskich propagandystów i będzie można powrócić w roli telewidza na jej łono? Marzę o tym. Co zrobić, by Publiczna na zawsze przekształciła się rzeczywistą publiczną – niezależną i odporną na usiłujące ją pojąć kolejne polityczne hordy? Należy nam się niezależna, obiektywna telewizja publiczna, ponieważ wszyscy solidarnie płacimy na nią z podatków. Nie wiem, czy jest na to sposób, ale wiem z kolei, że w Wielkiej Brytanii (BBC), Niemczech (ARD, ZDF), Francji (France Television) i wielu innych państwach starego Zachodu mają taką telewizję – czyli można. Może więc zastosować zachodnie rozwiązania, zamiast ciągle rzeźbić w gównie?

Rozliczenie poprzedniej ekipy jest niezbędne, ale nie powinno być obarczone pierwiastkiem zemsty. Ten piękny kraj nie zasługuje na to, by nadal być pośmiewiskiem całej Europy, skansenem homofobów, gdzie blisko połowa mieszkańców uważa, iż geje i lesbijki obnoszą się ze swą orientacją seksualną, co trzeci, że obrażają uczucia religijne, a co piąty, że chcą krzywdzić dzieci. Nie można tolerować sytuacji, że kancelaria premiera dysponuje budżetem 278 mln zł, a na onkologię rząd przeznacza jedynie 250 mln. Musimy nauczyć się budować kompromisy, a nowy rząd musi wprowadzić nową jakość w polityce – wolną od agresji. Jeżeli ludzie i elektorat PiS będą chcieli być naszymi współpartnerami w demokracji i w postępie, bo świat pędzi naprzód i nie możemy wiecznie być „czerwoną latarnią” na Starym Kontynencie, to szybko się pojednamy. Jeśli nie, to może należy utworzyć im autonomiczny obszar na wschód od Wisły, na kształt stanu Utah, jednego z najbardziej homogenicznych religijnie stanów USA. I niech tam sobie żyją, nie wadząc większości.

Tadeusz Porębski



PASSA Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych

TYGODNIK SĄSIADÓW

BRANNO • KOBILEC • WILANÓW • PLESZCZO • KOBILEC • BRANNO • KOBILEC • WILANÓW • PLESZCZO

Bilans Października 1956 i spór o jego kontynuację



Marian Marek Drozdowski
Instytut Historii PAN

W dziedzinie warunków bytowych i swobód obywatelskich ekipa Władysława Gomułki mogła czasom Stalinowskim przeciwstawić po 1956 roku znaczące osiągnięcia społeczno-gospodarcze, które były widoczne w centrach przemysłowych (Warszawa, Katowice, Poznań, Stalowa Wola) i na wsi polskiej.

Powołana w ramach „gomułkowskiej odwilży” Rada Ekonomiczna przy Radzie Ministrów, kierowana przez prof. Oskara Langego i Czesława Bobrowskiego, sugerowała rządowi decentralizację i uspołecznienie zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi. Jej propozycje w sprawie kierunków zmian modelu gospodarczego były w latach 1957-1958 częściowo wprowadzane w życie. Później zaczęto je kwestionować pod wpływem sowieckich i krajowych obrońców kierowniczej roli partii w gospodarce narodowej.

Stefan Jędrzychowski, zwolennik bardzo umiarkowanych reform, powstała w 1957 r. Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, po początkowych redukcjach personelu, zaczął przekształcać w centralne ministerstwo z rosnącą liczbą zarządzeń, wskaźników. Centralne Zarządy Przemysłu zastąpiono Zjednoczeniami Przemysłowymi. Utrzymano scentralizowany system bankowy, powołując jedynie Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych. Nie reaktywowano samorządu terytorialnego. Wzmocniono finansowo jedynie prezydium rad narodowych, przekazując do budżetu terenowego część wpływów z podatku gruntowego i gospodarki niespołecznionej.

W 1957 r. preferencje uzyskały inwestycje zwiększające produkcję dóbr konsumpcyjnych (pralek, lodówek, radioodbiorników, telewizorów, rowerów, motocykli, samochodów osobowych). Największy postęp osiągnięto w rolnic-

twie dzięki likwidacji spółdzielni produkcyjnych i szczególnie zaniedbanych Państwowych Gospodarstw Rolnych, ograniczeniu obowiązkowych dostaw produktów rolnych, podwyższeniu cen skupu i zmniejszeniu obciążeń fiskalnych. Wzrosły kredyty dla rolników, a prawo do korzystania z nich uzyskali chłopcy posiadający ponad 12 ha ziemi. Rolnicy zwiększali inwestycje inwentarskie, budowane a także inwestowanie w ziemię. Zdaniem Tadeusza Kisielewskiego „Po Październiku głównie dwa czynniki wyznaczały specyfikę polską – indywidualne rolnictwo i względne swobody dla religii i kościołów oraz związków religijnych. I te dwa czynniki były w Moskwie i innych stolicach państw komunistycznych traktowane jako „schizma ideologiczna”.

Dzięki liberalizacji gospodarczej w latach 1956-1957 podwoiła się liczba zakładów przemysłowych, głównie prywatnych i drobnych. Liczba zakładów rzemieślniczych w tym czasie wzrosła o 40 %, liczba prywatnych sklepów detalicznych w latach 1955-1957 wzrosła o 79 %, a zakładów gastronomicznych o blisko o 500 %.

Wkrótce z tym boomem gastronomii rozpoczęto w 1958 walkę pod hasłem „bitwy o handel nr 2”.

W 1957 r. ukończono elektryfikację magistrali Warszawa - Katowice - Gliwice. Poprawiono przewozy kolejowe, samochodowe i lotnicze. Udało się ekipie Gomułki anulować zadłużenie wobec ZSRR, m. in. przez likwidację darmowych dostaw węgla. Udało się też uzyskać pomoc kredytową Stanów Zjednoczonych, Kanady, Francji, Niemieckiej Republiki Federalnej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej na import zboża, tłuszczów, bawełny, środków transportowych.

Płace nominalne, miesięczne w gospodarce uspołecznionej wzrosły z 1083 zł w 1955 r. do 1499 zł w 1958, płace realne, w tym czasie, wzrosły o 25%.

Na sytuację społeczną rodaków w drugiej połowie lat 50-tych wpływały korzystnie;

- radykalna poprawa sytuacji ludzi wierzących m. in. przez powrót prymasa Stefana Wyszyńskiego i innych więzionych biskupów do pracy duszpasterskiej, powrót religii do szkół. Uzyskane swobody dotyczyły wszystkich wyznań,

- kontynuacja zwolnień więźniów politycznych i ich rehabilitacja, głównie żołnierzy Armii Krajowej i funkcjonariuszy Polskiego Państwa Podziemnego,



- liberalizacja stosunków z polską emigracją zarobkową i polityczną na Zachodzie,

- uruchomienie kilkuset tysięcy fali przyjazdu rodaków ze Związku Sowieckiego, głównie z terenów II Rzeczypospolitej i kilkunastotysięcznej grupy górników śląskich, przymusowo, bezprawnie deportowanych w 1945 roku.

Trwały dorobek epoki Października pozostawiła na wsi w postaci powrotu do działalności społecznej części prześladowanych przez komunistów działaczy PSL, zwiększenia roli ZSL w życiu państwa, restytucji Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. W Stronnictwie Demokratycznym postulowano politykę liberalizacji wobec prywatnego handlu, rzemiosła, przemysłu i usług publicznych. Związek Młodych Demokratów, walczący radykalnie o liberalną gospodarkę, został zdelegalizowany jako „burżuazyjna agentura” wewnątrz SD.

Wielką zdobyczą Października 1958 była odnowa Związku Harcerstwa Polskiego, m. in. dzięki dotychczas represjonowanym starszym instruktorom organizacji, skupionych wokół druha Aleksandra Kamińskiego.

Walka frakcyjna w łonie PZPR trwała nadal. W sierpniu 1957 r. usunięto 8,5 tys. etatowych pracowników (a więc połowę stanu). Te zmiany osłabiły znacznie opór konserwatywnego skrzydła, utrudniającego zmiany zaproponowane przez Gomułkę i jego ekipę - Grupę Natolińską. Z Grupą tą w Biurze Politycznym związany był gen. Aleksander Zawadzki. Dawni socjaliści w Biurze Politycznym: Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów i Adam Rapacki, minister spraw zagranicznych – popierali Gomułkę podobnie jak szczególnie mu bliscy: Ignacy Loga-Sowiński, przewodniczący CRZZ i sekretarz KC od 18 V 1957 r.”.

Członkami Biura Politycznego i Sekretariatu KC byli związani z Grupą Puławska: Roman Zambrowski, Edward Ochab, Stefan Jędrzychowski, Jerzy Morawski, Władysław Matwin, Jerzy Albrecht. Grupa ta, w zasadniczych sprawach popierała Gomułkę, mając duży wpływ na media publiczne i środowiska twórcze. Krytykowała ona jednak Pierwszego Sekretarza za zbyt dużą tolerancję wobec Kościoła katolickiego i daleko idącą dekollektywizację rolnictwa. Media sowieckie, chińskie i pozostałych krajów socjalistycznych widziały w Polsce ataki na budownictwo socjalizmu. W odpowiedzi Biuro Prasowe KC, kierowane przez Artura Starewicz, zarzuciło zespołowi redakcyjnemu „Po prostu”, że „przeciwdziała realizacji uchwał podjętych przez naczelną instancję partyjną, zszedł na pozycję jałowej negacji, szerzył niewiarę w rzeczywistość budownictwa socjalizmu i w wielu innych sprawach głosił koncepcje burżuazyjne”.



Władysław Gomułka przemawia na pl. Defilad w Warszawie, 24 października 1956.



Jan Paweł II i kard. Stefan Wyszyński podczas pierwszej podróży apostolskiej Ojca św. do Polski w drodze na plac Zwycięstwa w Warszawie.

W obronie „Po prostu” protestowała młodzież w dniach 3 i 4, a 5 października 1957 przeciwko jego zamknięciu. Na Placu Narutowicza została ona rozproszona pałkami Milicji Obywatelskiej. Delegacji „Po prostu” w rozmowie z Gomułką w sprawie odwołania decyzji o zamknięciu czasopisma nie udało się uzyskać oczekiwanego rezultatu. W dniach 24-25 października na X Plenum KC PZPR przeprowadzono atak na „rewizjonistów, likwidatorów, klerykałów, warcholów i demagogów. Zapowiedziano powołanie komisji weryfikacyjnych dla usunięcia z partii wspomnianych elementów.”

Wszystkim frakcjom partyjnym udało się sparaliżować pociągnięcie do odpowiedzialności karnej rzeczywistych sprawców zbrodni stalinowskich w Polsce.

Likwidacja „Po prostu” spotkała się z protestem katolickiego „Tygodnika Powszechnego”, Zjazdu Związku Literatów Polskich w Poznaniu, Prezydium Związku Dziennikarzy Polskich i innych związków twórczych.

Pokolenie Października, mimo trudności cenzuralnych, zwolnień personal-

nych, pozostawiło trwałe, twórcze, dorobek w naukach społecznych, literaturze, muzyce, teatrze, filmie (powstała polska szkoła filmowa na czele z Andrzejem Wajdą), w sporcie wyczynowym i w wielu innych dziedzinach społecznej aktywności. Sukcesy te zawdzięczamy pracowitości i odwadze cywilnej twórców, kulturze politycznej autoritetów społecznych: Władysława Gomułki (w pierwszych dekadach popaździernikowych), ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski, Jana Nowaka Jeziorańskiego – dyrektora Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa, Jerzego Giedroycia – dyrektora „Kultury” paryskiej i innych przywódców polskiej emigracji politycznej.

W nowej sytuacji geopolitycznej Europy i świata przy wejściu do działalności zawodowo-politycznej młodego pokolenia „niepokornych” Polska przeżyła kryzys grudniowy 1970 roku i policzyła swoje szeregi w czerwcu 1979, w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II, powołując wkrótce „Solidarność”, która wykorzystwała i wzbogaciła doświadczenia „Października 1956”.

Fot. wikipedia



Władysław Gomułka podczas VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR w październiku 1956 roku.



Grób Władysława Gomułki na warszawskim cmentarzu komunalnym na Powązkach.

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

DZIAŁKI rekreacyjne leśne,
Prażmów, 602 770 361

WYNAJMĘ 250 m²
na magazyn, produkcję, biuro,
ul. Klubowa 22,
tel. 602 343 124

PRACA

PRZYJMĘ do pracy ślusarza-
spawacza, pomocnika ślusarza-
spawacza oraz pomocnika
mechanika, okolice Tarczyna,
604 626 444
ZATRUDNIMY sprzątaczkę do
małej szkoły, popołudniami na
kilka godzin, 22 649 94 85;
22 648 59 14

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoni 501 700 315
BEZPŁYLOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
CYKLINOWANIE, 669 971 494
CYKLINOWANIE bezpyłowe,
układanie, 695 843 473
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, mycie i malowanie
elewacji, podbitka, 25 lat
doświadczenia, 501 624 562

MOTO

KUPIĘ samochody całe
i uszkodzone, 504 899 717
KUPIĘ stare samochody oraz
części do nich. 504 227 665

KUPIĘ
twoje auto za gotówkę.
Dobrze zapłacę,
tel. 606 607 446

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

NIERUCHOMOŚCI

BEZPOŚREDNIO
kupię trzypokojowe,
511 642 709

DZIAŁKI budowlane 800 m²
k. Prażmowa, 602 770 361

DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
502 053 214
HYDRAULIKA, mieszkania,
remonty, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81
KOMPUTERY - pogotowie,
ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75
MALOWANIE, 722 920 650

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO

SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA lodówek,
602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek
BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59, 501 122 888

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581

ROLETY,
plisy, moskitiery, żaluzje,
producent,
602 380 218

USŁUGI stolarskie, schody,
510 128 912
WIERCENIE, 602 380 218

ZŁOTA RĄCZKA,
naprawę, zamontuje,
odnowię, itp.
Fachowo, niedrogo,
504 458 412

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Ryszard Tarski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

	1	7	4			
3	8		7			
9		4		6		
	7		6	9		
1		4	5			2
		2	8			3
			5		2	6
				9	8	5
			2	4	1	

		3	8	1			
	6		2	4		9	
4			6				
8	1					7	9
		2			6		
6	4					3	5
				2			7
	7	4	3		1		
		7	9	5			

Tusze, Tonery

Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS
6 ° 2 °

PASSA WWW.PASSA.WAW.PL

ZAPRASZAMY
DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

ZAGUBIONO

kartę miejską
o numerze:
00214985789
Znalazcę proszę
o kontakt
tel. 882 020 948

PASSA
**BIURO
OGŁOSZEŃ**
509 586 627
22 648 44 00

**TANIEC
DLA ZDROWIA**

*Wzór ruchu ciała od centrum do dłoni i stóp jest
początkiem budowania własnej tożsamości,
świadomości swoich granic i odrębności od innych.*

Każdy człowiek ma swój specyficzny sposób poruszania się w zależności od swoich stanów emocjonalnych a rytm i kształt tego ruchu charakteryzuje tymczasowy lub permanentny nastrój. Na ogół jest to również nasz ogólny profil psychofizyczny. Rozpoznanie i pozytywna zmiana tego ruchu może powodować chwilowe lub stałe pozytywne zmiany w psychice. Rozwój i zmiana ruchu angażuje też pracę wszystkich stawów, kształtuje wielowymiarowość w myśleniu, rozwija całościowo ciało i umysł zwiększając możliwości lokomocyjne i motywację.

Najbardziej kontuzjogennym czynnikiem jest zaburzenie chodu oraz równowagi. Chód wymaga dużej sprawności i koordynacji nerwowo-mięśniowej. U osób starszych wydolność chodu zmienia się w związku ze zmianami kostno-stawowymi oraz układu nerwowego, złym obuwiem, czy nieprawidłowym siedzeniem. Sterowanie prawidłową postawą oraz prawidłowym ruchem ciała to prewencja i rehabilitacja społeczna, która jest możliwa dzięki praktykowaniu skomplikowanych ćwiczeń taneczno-ruchowych w tańcu choreograficznym.

Instruktor Rekreacji Ruchowej Taniec dla Zdrowia
Krystyna Rudowska

Zapraszam na zajęcia
w środy od 8.XI.2023 r.
w godz. 13:30 do godz. 15:00
Dom Sztuki,
ul. Wiolinowa 14

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

☎ **607 626 748**

www.stomatologia-ken98.pl

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9 ul. Pileckiego 132
☎ (22) 641 22 77, ☎ (22) 894 58 68
☎ (22) 446 55 91 • RTG

www.kaldent.pl

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO

dla Rodziców i Dziadków! 35+



Zajęcia prowadzi doświadczony
pedagog, wieloletni instruktor
tańca klubu „STODOLA”
Krzysztof Sulowski

Start:
8 listopada 2023
środa, godzina 19.45

Konieczne zapisy telefoniczne

M- Natolin

Klub "Przy Lasku"
ul. Lasek Brzozowy 2

Info: 515 231 969

UWAGA: Prosimy o obuwie na zmianę!

Władza pyta(ń) w Galerii Działań

Władza pyta(ń) to kolejna wystawa o charakterze partycypacyjnym zaaranżowana w „Galerii Działań” SMB Imielin, na której mieszkańcy i mieszkanki Ursynowa, w tym przede wszystkim młodzieży z ursynowskich szkół mogła zetknąć się z różnymi wymiarami różnorodności.

Autorzy wystawy, Grupa Celowa (Janusz Byszewski, Mariusz Libel, Beata Nessel-Lukasik) poruszają się na styku

sztuki i rzeczywistości zaprosili do wspólnego działania w specjalnie zaprojektowanej przestrzeni artystycznej w celu stworzenia razem kolekcji pytań i odpowiedzi - „świadectw” różnorodności otaczającego nas świata. W ten sposób zaproponowali włączenie się w nakreślenie różnych aspektów „wielości rzeczywistości”, jak i „warszawskiej tożsamości”.

Zebrała dzięki temu „kolekcja” pozwoliła poznać bliżej nie tylko wielość punktów widzenia. Równocześnie poprzez sze-



reg pojedynczych gestów umożliwiła postawienie nowych pytań stanowiących wizualizację różnorodności Warszawy, która stanie się teraz tematem kampanii społecznej przygotowywanej w ramach finału tego projektu. W oparciu o efekty działań odbiorców wystawy Władzy pyta(ń) autorzy wystawy zaprojektują 8 plakatów,

które będą wyświetlane w listopadzie na elektronicznych nośnikach w warszawskiej komunikacji miejskiej.

Mamy nadzieję, że będzie to dobry punkt wyjścia do dalszej rozmowy o różnorodności metropolii, jej mieszkańców i mieszkańek. O tym, co jest dla nich ważne i o co warto wciąć pytać.

Wystawa była prezentowana w „Galerii Działań” do 27 października 2023 roku. Twórcy projektu: Grupa Celowa: Janusz Byszewski, Mariusz Libel, Beata Nessel-Lukasik. Projekt współfinansowany przez m.st. Warszawa. Organizator: Fundacja Ośrodka Edukacji Ekologicznej.

**Beata Nessel-Lukasik
Fot. Janusz Byszewski**



Darmowy Listopad w Wilanowie

Nieczęsto mamy okazję zwiedzać królewski pałac i park za darmo. Tym razem jest to możliwe dzięki akcji Darmowy Listopad w rezydencjach królewskich.

Warto odwiedzić oryginalny barokowy pałac króla Jana III oraz pospacerować w jego pięknym otoczeniu. To dobra okazja, aby przyjrzeć się pamiętkom związanym z jego mieszkańcami, obejrzeć kolekcję dzieł sztuki europejskiej i daleko-wschodniej, a także poznać historię i kulturę dawnej Rzeczypospolitej.

Wielką atrakcją będzie z pewnością możliwość zwiedzenia Apartamentów Królewskich, Apartamentów Marszałkowej Lubomirskiej, Pokoi Chiń-

skich i Myśliwskich, Galerii Magazynowej oraz wystawy stałej Kolekcjonerstwo Potockich.

Niezwykłym wydarzeniem jest wystawa czasowa w Sali Uctz Jana III pt. „Oto Świątobliwość i Klucz Rajski. Hymny z tatarskich zaścianków króla Sobieskiego”, na którą również można się wybrać w ramach akcji.

W trakcie Darmowego Listopada bilety można pobrać online lub odebrać w kasie na terenie muzeum. Bilety dodawane są w każdy poniedziałek na kolejny tydzień. Połowa puli udostępniana jest online, druga połowa w kasie. Ich liczba jest ograniczona ze względu na wymogi konserwatorskie.

Mirosław Miroński



33. Bieg Niepodległości już niebawem

Wielkimi krokami zbliża się kultowy Bieg Niepodległości - wystartuje 11 listopada, a na liście startowej jest już 11 tysięcy osób.

Tego dnia każdy znajdzie coś dla siebie - oprócz tradycyjnego dystansu 10 km organizatorzy przygotowali również nordic walking na 6,5 km, Milę Niepodległości dla najmłodszych biegaczy, i bieg wirtualny. Na każdego na mecie czeka pamiątkowy medal z motywem nawiązującym do Święta Niepodległości.

Radosna symbolika i imponująca frekwencja

Bieg Niepodległości to wydarzenie sportowe pełne symboli: start o godzinie 11:11, Miła Niepodległości dla najmłodszych biegaczy na dystansie 1918 metrów, wspólne odśpiewanie hymnu narodowego oraz utworzenie ogromnej bia-

ło-czerwonej flagi na starcie i patriotyczna oprawa, to tylko niektóre z wątków nawiązujących do narodowego święta! Na liście startowej jest już 11 tysięcy biegaczy! Dodatkowo każdy z uczestników na mecie otrzyma pamiątkowy medal w kolorze patynowanego mosiądzu.

Bieg wirtualny i stacjonarny

Trasa biegu tradycyjnie wieść będzie ulicami Alei Jana Pawła oraz Alei Niepodległości w Warszawie - jest szybka i prosta. Dla tych, którzy nie mogą tego dnia być w stolicy świetnym rozwiązaniem może okazać się wirtualna edycja Biegu Niepodległości.

W ten sposób w dowolnym miejscu na świecie można świętować na sportowo. Dystans 10 km będzie można pokonać w dniach 11-17 listopada. Zachęcamy jednak, aby wyruszyć tradycyjnie 11 listo-

pada, o godzinie 11:11 - dokładnie wtedy, kiedy w Warszawie wystartuje bieg stacjonarny. Bieg może być okazją do sprawdzenia swojej formy na zakończenie sezonu lub jesiennego marszobiegu z bliską osobą. Oczywiście uczestnicy biegu wirtualnego, również mogą otrzymać pamiątkowe medal za udział!

Więcej informacji na temat biegu wirtualnego znajdziecie na stronie: <https://biegniepodleglosci.waw.pl/odslona-wirtualna/>.

Zapisy trwają

Rejestracja na wszystkie wydarzenia odbywa się przez stronę: <https://rejestracja.maratonwarszawski.com/pl>. Numery startowe odebrać będzie można w Biurze Zawodów w dniach:

8 listopada 2023 (środa) w godzinach 12:00-20:00

9 listopada 2023 (czwartek) 12:00-20:00

10 listopada 2023 (piątek) 12:00-20:00

Uwaga! W dniu Biegu - w sobotę Biuro Zawodów nie będzie czynne! Tego dnia swoje numery odbiorą (w godzinach 8:00 - 10:00) wyłącznie Uczestnicy spoza Warszawy.

Bieg Niepodległości jest ostatnią, a zarazem największą imprezą należącą do Warszawskiej Triady Biegowej „Zabiegaj o Pamięć”. Towarzyszą mu Bieg Konstytucji 3 Maja oraz Bieg Powstania Warszawskiego. Na wydarzenia zapraszają Stołeczne Centrum Sportu Aktywna Warszawa oraz Fundacja „Maraton Warszawski”.

Więcej informacji: <https://biegniepodleglosci.waw.pl>. Link do zapisów: <https://rejestracja.maratonwarszawski.com>

Konrad Toporowicz



Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 47 72 319 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00

Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01

Urząd Skarbowy
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
22 603 11 88

Policja
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A

22 648 22 26
22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00
Starostwo
Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 726 67 00
Pogotowie Ratunkowe 999
535 91 93

Policja 997
756 70 16...18

Straż Miejska 701 76 95
986

Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
-Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77

22 484 23 00, 22 484 23 10
997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60

757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
999

Pogotowie Ratunkowe
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9

756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej

Ośrodek Zdrowia
w Magdalence
757-99-64

Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie
756-15-92

Ośrodek
Pomocy Społecznej
757 92 32
Policja 997

757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01

Straż Pożarna 157-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10

Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

E.Leclerc
URSYNÓW

Oferty ważne
w wybrane dni*



-16%

49⁹⁹
1 kg

Krewetka gotowana biała
mrożona 16/20

Walci
glazura 25%
Cena sprzed pierwszej obniżki = 59,99
Oferta ważna : od 02.11 do 10.11.2023 r.

28
URODZINOWE
CENY



-60%

1⁹⁹
1 kg

CENA Z KARTĄ
TYLKO 2-3.11.2023

Banany

Wigant

Najniższa cena z ostatnich 30 dni = 4,99

CZWARTEK 02.11



4⁹⁹
1 szt.

CENA Z KARTĄ

Masło ekstra 82% Łaciate

Mleko pol
200 g
cena za 1 kg = 24,95

PIĄTEK 03.11



1⁹⁹
1 kg

CENA Z KARTĄ

Twaróg śmietankowy

Strzażków

SOBOTA 04.11



1⁹⁹
1 kg

CENA Z KARTĄ

Połowica łososiowa

Peklimar

Madej Wróblel

* oferta ważna od 02.11 do 10.11.2023 r. lub tylko w wyznaczone dni.

ZRÓB ZAKUPY ZA 300 zł

z kartą

a dostaniesz **30 zł***
na kolejne zakupy!

Kupony wydawane w dniach 02-10.11.2023

*Regulamin dostępny w POK sklepu stacjonarnego oraz na stronie www.ursynow.leclerc.pl



URODZINOWA
LOTERIA

20 000 zł
PULA NAGRÓD

Regulamin dostępny w POK
sklepu stacjonarnego oraz
na stronie www.ursynow.leclerc.pl

02.11 - 18.11.2023

Oferta ważna od 02.11 do 10.11.2023r. z wyjątkiem produktów oznaczonych inną datą obowiązywania promocji lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Informacje na ten temat i regulamin dostępny w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta dotyczy sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej.

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl f leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

GALERIA
KEN
CENTER
f galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin